Nr 12. Kraków, Sobota 9 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed konferencyą posłów demokratycznych.

Jutro zbierają się w Krakowie demokratyczni posłowie z lewicy sejmowej i parlamentarnego Koła polskiego. Co będzie przedmiotem ich poufnych obrad nie chcemy przesądzać; ale nie mamy powodu taić życzenia, co radzibyśmy na porządku dziennym konferencyi widzieć, i jakich wyczekujemy uchwał.

Koło polskie w Wiedniu ma zdecydowaną większość demokratyczną. Składają się na nią głównie 3 stronnictwa: narodowo-demokratyczne, polskie demokratyczne i ludowe. Pierwsze i ostatnie z tych stronnictw są pod względem politycznym jednolite i posiadają zwartą organizacyę; drugie ma przedstawicieli pewnych frakcyj demokratycznych, różniących się na punkcie programów politycznych tak nieznacznie, że właściwie stoją one na tym samym politycznym gruncie. Różnice wyłaniają się przy wyborze taktyki politycznej, w poglądach na dobór środków, ostatecznie do tego samego zdążających politycznego i narodowego celu. A jakkolwiek posłowie tego demokratycznego «autonomiczna» mają także w łonie Koła polskiego własną organizacyę, jako grupa oddzielna, przecież od czasu do czasu, wyłaniają się między nimi pewne rozbieżności polityczne, będące odbiciem tych kierunków, jakie objawiają się także w kraju między poszczególnemi grupami demokracyi, nie piszącemi się na program demokracyi narodowej.

Otóż radzibyśmy przedewszystkiem, aby te poselskie grupy i grupki demokratyczne w lewicy sejmowej i Kole polskiem przestały się wreszcie między sobą różniczkować, aby odbyły rewizyę swoich programów i zdały sobie sprawę z tego, co właściwie je dzielić może? Okaże się z pewnością, że różnic tych albo nie ma wcale, albo są tak minimalne, że „fuzya“ tych grup w jedną organiczną całość nie potrzebuje być dokonana, bo programowo właściwie już istnieje. Zachodzi jedynie potrzeba ujednostajnienia i utrwalenia taktycznej metody tej demokracyi, wytworzenia z niej zwartej całości politycznej, mogącej oddziałać na politykę Koła i lewicy sejmowej w sposób, odpowiadający zasadom i tradycyi demokracyi polskiej w kraju.

Nie wpłynie to ani na osłabienie solidarności Koła polskiego, ani nie osłabi siły jego demokratycznej większości. Efekt tej konsolidacyi będzie wprost przeciwny od powyższych przypuszczeń.

Najpierw bowiem powiedzieć sobie należy jasno i otwarcie, że jak demokracya polska istniała w kraju i działała samodzielnie, na podstawie własnego programu, zanim t. zw. „demokracya narodowa“ działalność swoją rozpoczęła — tak i nadal te dwa odcienia demokracyi istnieć będą w kraju, obydwa bowiem mają tutaj swoje uprawnienie. Lepiej więc i korzystniej będzie dla interesów kraju i społeczeństwa, dla jego politycznego wyszkolenia, gdy interesa te, zwłaszcza w Sejmie i Radzie państwa, rozgrywać się będą pod działaniem tych dwóch demokratycznych stronnictw, aniżeli żeby w jednem z nich występować miały jeszcze pewne poddziały i grupki.

Wymaga tego wprost konieczność utrzymania demokratycznego charakteru Koła. Jakkolwiek bowiem między demokracyą narodową a demokracyą polską istnieją pewne programowe, a zwłaszcza taktyczne, różnice, są one zawsze mniejsze od tych, jakie rozdzielają pierwszą z tych demokracyj od stronnictwa ludowego. Kontrowersye między demokracyą narodową a stronnictwem ludowem mają przedewszystkiem źródło swoje w rywalizacyi politycznej tych stronnictw w kraju, skąd przenoszą się nieraz na grunt parlamentarny. Od chwili, gdy posłowie ludowi wstąpili do Koła polskiego, nie przyczynia się to oczywiście do wzmocnienia jego solidarności, a tem mniej do wzmocnienia jego demokratycznej większości.

Grupa polskiej demokracyi, w tem Kole faktycznie istniejąca i mająca własnego przewodniczącego, przez ściślejsze określenie swojego programu w tej właśnie chwili, gdy tak ważne rozgrywają się na terenie wiedeńskim sprawy, stanie się czynnikiem dodatnio oddziaływującym na oba inne czynniki demokratyczne: na demokracyę narodową i ludowców, utworzy pewnego rodzaju przeciwwagę w razach ich rozbieżności i przyczyni się tem samem do nadania demokratycznej większości Koła tej powagi i siły, jaka w jego polityce i reprezentacyach pełny wyraz znaleść powinna.

Te trzy stronnictwa w Kole polskiem powinny koniecznie dążyć do tego, aby kierunki ich polityczne szły tam równolegle, a schodziły się w jednym punkcie w chwilach decydujących, nie krzyżując się i nie paraliżując swego działania. Samodzielność partyjna nie stoi na przeszkodzie tak pojętej ich kooperatywie. Idea Unii stronnictw demokratycznych nie powinna i nie może pozostać przebrzmiałem hasłem, jeżeli demokracya w kraju nie ma być narażoną na ustawiczną dezoryentacyę i przykre zawody na terenie parlamentarnym i sejmowym, skąd słusznie wyczekuje ziszczenia swoich pragnień i spełnienia swoich postulatów.

Tak pojmując współdziałanie samodzielnych i uprawnionych stronnictw demokratycznych w obrębie solidarnego Koła polskiego, witamy uczestników konferencyi poselskiej, zbierających się jutro w naszem mieście, życząc ich obradom powodzenia.

Układ partyj w parlamencie tureckim.

Na tle szarej dotychczas masy członków parlamentu tureckiego, zaczynają się już zarysowywać kontury jego układu partyjnego, który dotąd wcale prawie nie istniał. Przy debacie nad adresem do tronu, jak również przy załatwianiu rozmaitych regulaminowych czynności, jak weryfikacya mandatów, i wybór prezydyum i t. p., cały parlament głosował zgodnie. Pierwsze zawiązki partyj powstały w parlamencie tureckim dopiero na tle stosunku i zapatrywań poszczególnych posłów na politykę Kiamila paszy. Jedni bowiem politykę jego pochwalają, drudzy zaś tem energiczniej ją zwalczają i potępiają. Na tym gruncie staną naprzeciw sobie w parlamencie tureckim po raz pierwszy dwie partye, o ile zwolenników i przeciwników Kiamila paszy można nazywać partyami.

Przy słabo rozwiniętem życiu ekonomicznem Turcyi i niskiem zróżnicowaniu jej społeczeństwa, partyj w europejskiem znaczeniu tego wyrazu w parlamencie tureckim prawdopodobnie długi czas jeszcze nie będzie. Jedynym gruntem, na którym dokonać się może krystalizacya partyjna parlamentu tureckiego w najbliższej przyszłości, jest z jednej strony program młodoturecki, jedyny zresztą w Turcyi istniejący program, a z drugiej strony dążenia narodowości nietureckich, w parlamencie reprezentowanych.

Na tym gruncie zarysowują się już obecnie pewne formacye partyjne, które, w czasie obecnych feryj z powodu Bajranu, wzmocnią się jeszcze niewątpliwie. I tak z jednej strony widzimy tam partyę młodoturecką, z którą ręka w rękę idzie większość posłów ormiańskich. Program polityczny Młodoturków jest dość znany, aby go tutaj należało obszerniej omawiać. Wystarczy, jeżeli powiemy, że Młodoturcy, jako nacyonaliści i imperyaliści tureccy, ukończywszy wzmocnienie podstaw obecnego ustroju, przejdą do polityki konserwatywnej. Na gruncie nacyonalizmu tureckiego, a raczej ottomańskiego, krzyżują się wszystkie prądy, nurtujące współczesne społeczeństwo tureckie, od konserwatywnych i wszelkiemu europeizmowi wrogich, do bardzo postępowych i filoeuropejskich. Z rozwojem jednak życia politycznego konserwatywne prądy wezmą z natury rzeczy górę nad postępowemi w nacyonalizmie tureckim i to tem rychlej, im ostrzej i energiczniej przejawiać się zacznie w parlamencie separatyzm narodowościowy, na podstawie którego tworzy się dzisiaj opozycya w parlamencie tureckim.

Na czele tej powstającej opozycyi znajdują się Grecy. Partya grecka, kierowana przez patryarchę ekumenicznego, dąży do wzmocnienia żywiołu greckiego w Turcyi, a szczególniej do zachowania nadal szczególnych swych praw w sferze politycznej i sądowej jurysdykcyi patryarchy. Ostatecznym celem Greków tureckich, aczkolwiek się go systematycznie wypierają — jest zatknięcie krzyża greckiego na kopule Haja Sofii, którą przecież Konstantyn Wielki wybudował. Greków popierają Arabowie, którzy także dążą do rozszerzenia granic swego narodowego i kulturalnego rozwoju.

Środek pomiędzy temi dwoma biegunami nacyonalistami młodotureckimi, a separatystami greckimi i arabskimi, stanowi ciekawa partya księcia Sebaheddina. Hasłem jej jest — decentralizya. Co to słowo oznacza, wiedzą bardzo nieliczni członkowie partyi. Najpewniejszem jednak wydaje się, że każdy z nich rozumie przez „decentralizacyę“ co innego... Jedni pojmują ją jako przemianę Turcyi w rodzaj Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej lub Związek Rzeszy niemieckiej; inni znowu rozumieją ją jako system samorządów narodowych. Sam założyciel partyi, książę Sebaheddin, nie przychyla się do żadnego z tych kierunków i jest zwyczajnym marzycielem, który dlatego rzuca hasło decentralizacyi, ponieważ chciałby i separatyzmy narodowościowe zaspokoić i jedność Turcyi wzmocnić.

Po stronie bloku młodoturecko-ormiańskiego znajdą się przedewszystkiem żydzi, którzy jak wszędzie, tak i tutaj, trzymają najchętniej „mit der hohen Regierung“, a także Bułgarzy, którzy na zjeździe salonickim oświadczyli, że za najpilniejsze swoje zadanie uważają wzmocnienie i utrwalenie idei konstytucyjnej w państwie. Jedyny dotychczas socyalista w parlamencie tureckim pos. Denow, Bułgar macedoński, znajdzie zapewne niebawem towarzyszów wśród radykałów ormiańskich.

Tak więc obecnie z 220 członków parlamentu tureckiego, którzy już znajdują się w Konstantynopolu, do bloku rządowego (Młodoturcy i Ormianie) należy około 140 posłów. Centrum zaś księcia Sebaheddina i opozycya grecko-arabska liczą około 80 głosów. Z tego stosunku sił wynika, że Młodoturcy mają na długi czas zapewnioną władzę w parlamencie i państwie.

Z krainy kataklizmów.

(List otwarty deputowanego Aprila de Cimia. — Podróż z Messyny do Catanii. — Nadużycia tłumów. — Chorzy po szpitalach i w domach prywatnych. — Obliczenia strat.)

Jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich, „Frankfurter Zeitung“, ogłasza obecnie korespondencye z Sycylii, a mianowicie z tamtejszych miast Catanii i Messyny, pochodzące z pod pióra dwóch korespondentów. Listy ich, pisane w ostatnich trzech dniach grudnia i pierwszym dniu stycznia, zawierają po największej części bądź znane, bądź mniej ważne szczegóły, pomijamy je więc, przytaczając tylko niektóre ustępy, których treść jeszcze dzisiaj posiada aktualność.

Otóż wielce charakterystycznym jest list otwarty, który w dwa dni po katastrofie ogłosił deputowany Aprila de Cimia. Autor listu z oburzeniem stwierdza, że tysiączny tłum z Catanii tylko dla nasycenia ciekawości przemocą wtargnął bez biletów do pociągu i pojechał do Messyny, ażeby zobaczyć widowisko, którego mu dać nie może żaden kinematograf. Wieczorem 30 grudnia na dworcu w Messynie znalazło się 10.000 osób, które chciały siłą wymusić powrót do Catanii, tudzież innych miejscowości. Tłum, uczyniwszy zadość swojej ciekawości, pobił urzędników kolejowych, gdy odmówili złożenia pociągu. W dodatku zastrajkowali w nieszczęsnem mieście wszyscy robotnicy z żałoby, z ciekawości, ze strachu, z suggestyi — jak się wyraża autor listu otwartego. Strajkowali nawet robotnicy portowi bez żadnego powodu. Parowiec „Washington“, który przed dwoma dniami miał przywieść wodę do Messyny, nie mógł znaleść nikogo do pompowania, przez co jego wyjazd opóźnił się o całą dobę. W porcie było 6000 worów mąki, ale brakło robotników do jej wyładowania. Komitet ratunkowy kieruje się próżnością. Co dziesiąty obywatel organizuje nową akcyę ratunkową, ażeby znaleść pole do odznaczenia się. Takie zarzuty podniósł deputowany Aprila de Cimia, a prasa włoska potwierdziła je. Swoją drogą należy zaznaczyć, że w licznych wypadkach niektóre dzienniki włoskie ogłaszały bezpodstawne zarzuty przeciwko rządowi li tylko ze stronniczej animozyi.

Korespondent wspomnianego dziennika niemieckiego, podpisujący się literami „St.“ opisuje w następujący sposób swoją jazdę kolejową z Messyny do Catanii: „Wagony olbrzymiego pociągu były aż do niemożliwości przepełnione. Setki rannych żołnierzy z koszar i szpitala wojskowego, dzieci, kobiety z poduszkami, mężczyźni — a wszyscy poranieni, z krwawemi opatrunkami. Jęczą, płaczą, krzyczą. Opowiadają bezładnie o swojem nieszczęściu. Pewna kobieta w moim przedziale trzeciej klasy biada nieustannie, że straciła męża, brata i dwóch synków. Dostaje obłędu podczas jazdy. Obejmuje w pustem powietrzu niewidzialne osoby i woła po imieniu dzieci swoje. Obecne w przedziale osoby czują dreszcz wobec tego nieszczęścia. Z całego pociągu wychylają się przez okno histeryczne kobiety i wołają rozpaczliwie: „Non c'è piu Messina“ — „nie ma już Messyny“. Ale przeważna część nieszczęśliwych siedzi pogrążona w tępem zamyśleniu i milczeniu. Czternastoletni chłopak z papierosem w ustach odpowiada niechętnie na pytania. „Ojciec jest martwy — mówi szorstkim tonem — matka jest martwa, bracia są martwi, konie są martwe. Wszystko zginęło.“ I pali dalej papieros.

„Do przebycia 90 kilometrów z Messyny do Catanii potrzebuje pociąg 8 godzin. Tłumy wsiadły do pociągu rano o g. 9 po niespanej nocy, a godzinie piątej wieczorem wysiadły na dworcu w Catanii. Wszyscy prawie byli wygłodzeni. Nie było środków żywności w Messynie, a nie było ich także po drodze na małych stacyach. Gdy kto zdobył kawałek chleba, inni spoglądali na niego z pożądliwością. Szczęśliwiec zdobywał się na tyle abnegacyi, że tym kawałkiem dzielił się z innymi. Do mojego przedziału dostał się także chleb. „Dajcie go żołnierzowi“ — rzekł jeden z podróżnych. Żołnierz wziął chleb do ręki, ale zanim doniosł go do ust, odezwał się ktoś inny: „Dajcie ten chleb chłopakowi“. Żołnierz, nie wziąwszy do ust ani okruszyny, oddał chleb chłopcu, który zaczął go jeść chciwie. Ale zaspokoiwszy pierwszy głód, podzielił chleb na dwie części i jednę z nich dał żołnierzowi, który jadł z niemniejszą chciwością. Restauratorowie kolejowi już dla własnego interesu powinni byli zaopatrzeć się w obfite środki żywności. Każdy z podróżnych byłby dał ostatni grosz za kęs chleba. A może właściciele restauracyj obawiali się rabunku?“

Drugi korespondent wspomnianego dziennika stwierdza na podstawie opowiadań naocznych świadków, że w Messynie już wieczorem pierwszego dnia katastrofy tłum plądrował. Przedewszystkiem rzucił się na składy urzędu cłowego, zabierając sukno, ryby, likiery, wogóle co tylko wpadło mu w ręce. Pewien obywatel, przybyły z Messyny do Catanii, opowiadał, że u pewnego podoficera piechoty znaleziono 16.000 lirów, które pochodziły z rabunku. Dalej potwierdza i ten korespondent, że w Messynie strajkowali wszyscy robotnicy i dopiero dnia 30 grudnia w nocy stanęli do pracy w porcie, a nazajutrz w mieście. Jeżeli sobie przypomniemy, że katastrofa powstała d. 28 grudnia o świcie, to pojmiemy, jaką klęską był ów dziwaczny strajk trzydniowy.

Jedną z największych trudności jest opatrywanie rannych. Lekarze pracują bez wytchnienia dniem i nocą, niosąc nieszczęśliwym pomoc z całem poświęceniem, ale gdzie liczba rannych rośnie w tysiące, jest po prostu fizyczną niemożliwością zapewnienie chorym należytej opieki lekarskiej. Dlatego też pomoc lekarzy i sanitarnych korporacyj z zagranicy jest pożądana. — Profesor dr Gohren w Mödlingu pod Wiedniem otrzymał z Neapolu od swojego kuzyna, lekarza tamtejszego dra Fabrikatore list, donoszący pomiędzy innemi, że w prywatnem swojem pomieszkaniu umieścił dr Fabrikatore 50 chorych. — On sam krząta się koło opatrunków, a żona i córka są dozorczyniami, starając się równocześnie o łóżka i pościel. Ciągle jeszcze przybywają do Neapolu i innych miast pociągi i parowce z rannymi. — Wszystkie szpitale, szkoły, sale uniwersyteckie są przepełnione rannymi, których już teraz trzeba umieszczać w domach prywatnych. Najbogatszy fabrykant z Messyny, szwajcarski obywatel nazwiskiem Tobler, przyjechał do Neapolu w szlafroku, żona jego w koszuli i spodnicy po 14-godzinnej podróży. Onegdaj dr Fabrikatore telegraficznie zwrócił się do dra Gohrena z prośbą o pomoc dla swoich chorych, dodając, że składki na ten cel należy posyłać do austro-węgierskiego konsulatu generalnego w Neapolu.

W prasie włoskiej i zagranicznej zaczynają pojawiać się obliczenia strat, spowodowanych przez katastrofę. Obliczenie strat nawet w przybliżeniu jest oczywiście bardzo trudne. Zginęło około 200.000 ludzi, zniszczone zostały ruchome i nieruchome majątki. Na podstawie podatku od budynków można oszacować wartość zburzonych domów na 200 milionów lirów. O wiele trudniej obliczyć straty w majątku ruchomym. Wynoszą one najmniej 100 [illegible] lirów. Dla narodowego gospodarstwa włoskiego mają znaczenie dwa ważne momenty. Chwila, w której zaszła katastrofa, znajdowała się pod znakiem niepomyślnej konjunktury. Z powodu przesilenia w Ameryce północnej, liczni wychodźcy pozostali w domu, skutkiem czego ubyło źródło dochodów pod postacią pieniędzy posyłanych z Ameryki. Dalej w ostatnim roku nie dopisał zbiór oliwek, a żniwa również wypadły licho w całych południowych Włoszech. Uprawa wina i przemysł siarkowy cierpią już od dłuższego czasu pod ciężarem przesilenia. W tych warunkach ucierpiała oczywiście siła nabywcza południowych Włoch, które obecnie po katastrofie staną się jeszcze gorszym rynkiem zbytu.

O ile zastój w interesach zostanie złagodzony masowem zakupywaniem rozmaitych artykułów dla ludności, dotkniętej katastrofą, przyszłość okaże. Nie ulega atoli wątpliwości, że płatność firm południowo-włoskich stanie się jeszcze słabszą, niż dotąd. Trzeba również uwzględnić, że nagłe zniknięcie 200.000 ludzi zacieśni krąg interesów. Szacując ogólną konsumcyę na głowę po 1 i jednej trzeciej lira na dzień, to ubytek w rocznym obrocie wyniesie 100 milionów. — Ucierpi na tem przemysł Neapolu, będący dopiero w rozwoju, ucierpią także północno-włoskie fabryki, wysyłające do południowych Włoch, a mianowicie do okolic, dotkniętych katastrofą, wyrobów za 50 milionów. Na szczęście banki włoskie, jak stwierdza „Frankfurter Zeitung“, są na tyle silne, ażeby firmom, zasługującym na zaufanie, udzielić pożyczek.

Goethe a życie praktyczne.

W nawalnym potopie prac o Goethem, które w ostatnich latach wyszły w języku niemieckim, na czoło literatury krytyczno-monograficznej wysunęły się tomy, podpisane nazwiskami, zdradzającemi bardzo jasno ich ongiś, dawniej polskie pochodzenie; najbardziej i najogólniej chwalona dwutomowa monografia wyszła z pod pióra Wojciecha Bielschowskiego; monografię siostry Goethego, Cornelii, a także biografię uznaną za najlepszą samego Olimpijczyka, napisał Jerzy Witkowski (Max Hesse Verlag, Leipzig); wreszcie „Goethe und die Descedenlehre“, ważna praca o wszechgeniuszu z punktu przyrodniczego, ma za autora W. von Wasielewskiego. I wogóle wyznać to trzeba, że takiego mnóstwa nazwisk ex-polskich, wciągniętych w kulturalną, normalną pracę w piśmiennictwie niemieckiem, jak w ostatnich trzech latach, nawet proporcyonalnie biorąc, nigdy nie bywało. Nie o to jednakże w niniejszym szkicu chodzi. Między przelicznymi pracami bowiem, z przeróżnych stanowisk oświetlającymi geniusz weimarskiego orła, na specyalną tu uwagę zasługiwałaby nie wydana jeszcze, ale znana już z fragmentów, drukowanych po pismach, praca zurichskiego uczonego, Adolfa Teutenberga o „Goethem jako obserwatorze życia gospodarczego“. Mieli już o twórcy „Fausta“ wiele do powiedzenia i przyrodnicy, jako o swoim antenacie (Virchow, Helmholtz), ale z tych fragmentów dzieła A. Teutenberga dowiadujemy się dopiero, jak żarliwym i gorliwym, ciekawym i skrupulatnym badaczem ekonomicznego rozrastania się sił narodu swego był napoleoński „oto człowiek“.

Pod uwagę wzięte są nie tylko dzieła poetyckie mistrza, ale jego pamiętniki, listy, rozmowy, notatki, akta ministra i ogromny całokształtny okres życia od chłopięcia aż do lat wieku sędziwego, kultem całej Europy otoczonego. Zestawienia skrupulatne A. Teutenberga dają nam pełny obraz zamiłowanego ekonomisty, interesującego się całem gospodarstwem ludzkiem, przemysłowem i handlowem, przemianą środków produkcyi, sposobami komunikacyi, nowo otwierającymi się perspektywami dobrobytu, taryfami, fabrykami, warsztatami i wszystkiem tem, czem gardzić uczy nas od lat ośmdziesięciu nasza poezya romantyczna i jej dzisiejsi eksploatorzy. Zdumiewać się przychodzi, z jaką gorącością i z jaką znowu powagą, z jak serdeczną miłością i z jak mocną chęcią trzeźwego, poziomego wnikania w rzeczywistość ogarnia ten największy tytan fantazyi i odkrywca całego kontynentu metafizycznej spekulacyi w II części „Fausta“, wszystkie zjawiska życia gospodarczego, całą twardą realną i istotną stronę bytu. Już małem dzieckiem z ochotą przesiaduje godzinami to w jednej z tkalni swego ojczystego miasta, to w winnicy ojca swego pod Frankfurtem, gdzie tylko wre wrzątek pracy i zachodów. Studencik z dwoma kolegami w czasie wakacyi piechotą zwiedza węglowe kopalnie nad Saarem. W miarę lat ten interes największego poety nowoczesności dla rzeczy realnych i dla praktyk gospodarskich czy problemów technicznych wzrasta i nabiera konsekwencyi. Tak w pamiętniku, tak w „Wahrheit und Dichtung“, jak i w rozmowach notuje twórca „Torquata Tassa“ każdy przejaw napotykanego rozwoju gospodarczego. Żadne doświadczenie nie jest mu mało ważnem, żadna praca mało wartą, żaden „zjadacz chleba“ mniej ciekawym lub obojętności godnym dla swych... „poziomych zajęć“. Poznajemy z Wilhelma Majstra, jak szerokie kręgi zatacza jego chęć poznania całego życia ziemskiego, jak żądza wiedzy rzeczy przemijających dzisiejszych, przyziemnych, ogólno ludzkich, przebija się równie z rozmów i uwag tak młodzieńca, jak i sześćdziesiecioletniego poety, który dał światu Werthera i Fausta, t. j. dwa, można powiedzieć, zakony czy religie. Ówczesne życie gospodarcze mało lub wcale nie zmechanizowane, świeże, nie zasłonięte jeszcze cedułami giełdowymi, po prostu ciągle każe mu się uczyć, fascynuje go, zastanawia, a często skłania do zadziwiająco realnych i prawdziwych jasnowidzeń. Prowadzeni przez p. Teutenberga, a dopełniając to jeszcze szczegółami z biografii tych ex-polskich autorów Bielszowskiego, Witkowskiego, Wasielewskiego, widzimy kolejno, czem wszystkiem zajmował się ten obok Leonarda z Vinci najuniwersalniejszy geniusz ludzkości, to słońce, z którego dopiero pożyczanem światłem żyły księżyce spółczesnych mu i następnych romantyzmów. W ten sposób poznajemy też bliżej życie duchowe i umysłowe tego obywatela wszechświata, poety uniwersalisty, poety promiennego, pełnego i męskiego, jednego z grona tych bardzo nielicznych poetów, dla których nawet Plato, wypędzający słusznie ze swej idealnej republiki wszelkie wierszoklectwo, zapewne zrobiłby wyjątek.

Najpełniejszy i najszerszy symbol człowieczeństwa, Faust, jest człowiekiem czynu, zarazem i człowiekiem myśli i człowiekiem używania. Pełnia jego nie zna granic, a granice przyrodzone po pakcie z Mefistofelem zwycięsko przechodzi. Biedny prywat-docent Faust, przeklina swój mus zrzekania się doczesności, swoją uczoną biedę, ogarnięty jest całkowicie żądzą bogactw, ale nie bogactw, jako miękkiej filisterskiej poduszki, ale jako środka i klucza do ogarnięcia potęgi wolności woli i zyskania momentu szału. Pierwsza część „Fausta“ — to stosunek złota do miłości, druga — to złota do państwa. Niezwykle pouczającym komentarzem tak do pierwszej, jak jeszcze więcej do drugiej części Fausta, komentarzem wyjaśniającym, jaką drogą szła promienna myśl Goethego, aby dojść do tak głębokiego ujęcia stosunku złota do życia, jakie z każdej strony drugiej części prześwietla, są właśnie te notatki, rozmowy i fragmenta pamiętnikowe, w których wyjawia się nam Goethe, obserwator życia ekonomicznego. W żadnym utworze świata straszne przekleństwo nienasycenia się nigdy sytością uzyskanych już bogactw, nie jest tak monumentalnie uwiecznionem, jak w „Fauście“; w żadnym bezbronność nędzy tak obnażoną doszczętnie, jak w rzekomo szczęśliwej idylli Filemona i Baucisy; w żadnym niebezpieczeństwo potęgi bogactwa dla etyki nie jest tak uplastycznione, jak w szale nie znającego granic swych sił „kolonizatora“ — Fausta.

Taką przemocność Mammona i taką jego wszechobecność we wszystkich faktach i ustosunkowaniach życiowych, mógł zobrazować na wieczne czasy tylko poeta, który nie zamykał jednego oka na rozrost życia dokoła, ni też patrzył przymrużonemi arystokratycznie oczyma na poziomą pracę maluczkich, dobrobyt rodzącą. Aby dać radę tak gigantycznym problemom, jakie przewalają się i rozwiązują w „Fauście“, trzeba było istotnie wchłaniać w siebie życie spółczesne pełną piersią dojrzałego męża i wszystkie dziedziny życia poznawać od źródeł, od podstaw. Pierwszy „obywatel świata“, Goethe, z lubością zagłębiał się w arkana gospodarstwa wiejskiego i chłopskiego, w warunki egzystencyi rękodzieł i z fanatyzmem witał nadciągający industryalizm, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, jakie na razie spustoszenia socyalne wywoła nowy potentat absolutystyczny: maszyna. Najwięcej uczył się i poznawał w podróżach; zatrzymując się wszędzie, gdzie tylko tętno pracy biło silniej, wszystko zwiedzał najpedantyczniej. Do Rzymu jedzie z jednym kuferkiem w ręku, jako kupiec Filip Möller. Tam nie zatapia się w kontemplacye średniowieczne, a po nich nie odpoczywa na łonach comtesses-awanturnic, wogóle nie wchodzi w wyższe środowiska, ale z biednym malarzem Fischbejnem włóczy się i poznaje życie, zarabiających. „Włoska podróż“ Goethego tak pełną jest uwag ekonomicznych, jak pełnymi są egzageracyi i metafizycznych eksklamacyi nasi wieszcze, gdy się znajdą w wieczystej Mecce, na Kolizeum i u stóp protektora... Polski, Ojca świętego. Papież imponuje Goethemu kapitalnym planem osuszenia bagien pontyńskich; pod Kapuą za-

Kapitały w owych okolicach rolniczych były niewielkie. W prowincyi Messyna, której tylko trzecia część ucierpiała, depozyty w kasach oszczędności i bankach wynosiły tylko 20·13 miliona, w prowincyi Reggio 12·56 miliona. Przemysł był słabo rozwinięty. W całej prowincyi messyńskiej motory, będące w ruchu, miały tylko siłę 4.917 koni, a w prowincyi Reggio zaledwie 1.079. Messyna, która za Burbonów była wolnym portem, straciła po zjednoczeniu Włoch ten przywilej, a z nim także pewną część swego znaczenia dla handlu. Catania zaczęła ją usuwać na bok. Obecnie zostanie Messyna wprawdzie odbudowana, ale, jak się zdaje, poniesie dalsze straty ekonomiczne na rzecz Catanii.

Przeciw reformie regulaminu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 stycznia.

„N. Fr. Presse“ występuje dziś bardzo ostro przeciw wiceprezydentowi Izby poselskiej Steinwenderowi za jego propozycye w sprawie reformy regulaminu. W szczególności zarzuca mu ten dziennik, że w myśl proponowanej przez niego reformy regulaminu, zgłoszenie wniosków nagłych, tego najskuteczniejszego środka obstrukcyi stałoby się iluzyą.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że Niemcom pozostałoby w takim razie jako jedyny środek obstrukcyi, rozbijanie pultów (!). Organ z Fichtengasse twierdzi, że Steinwender nie miał prawa, jako reprezentant Niemców w prezydyum Izby, występować z tego rodzaju propozycyami.

„Arb. Ztg“ występuje również przeciw Steinwenderowi, z powodu jego projektu reformy regulaminu, który uniemożliwiłby obstrukcyę.

„Arb. Ztg“ oświadcza się tylko za powiększeniem liczby podpisów, potrzebnych do wniesienia wniosku nagłego. Dziś potrzeba 20 podpisów.

Wiceprezydent Steinwender ogłasza w „N. W. Tgblt.“ artykuł, w którym broni swego projektu reformy regulaminu. Wykazuje on, że bez usunięcia wniosków nagłych, nie ma możności uzdrowienia parlamentu, „jeżeli my nie usuniemy wniosków nagłych — pisze Steinwender — to one nas usuną“. Dalej wskazuje Steinwender na to, że łatwość w zgłaszaniu wniosków nagłych prowadzi do korupcyi parlamentarnej, albowiem odbywają się później handle z wnioskodawcami, dla wycofania wniosków. Gdyby jakaś mniejszość narodowa została rzeczywiście w kiedyś pokrzywdzona, wywołałoby to tak wielkie oburzenie, że żaden regulamin nie wstrzymałby obstrukcyi.

Nowe zamachy antypolskie.

(„Ostmark“ w sprawie statystyki ludności polskiej. — Komisya kolonizacyjna. — Kobiety hakatystki).

W państwie „bojaźni bożej“ i dobrych obyczajów“ obawa przed rosnącem „niebezpieczeństwem polskiem“ spędza sen z powiek działaczów hakatystycznych. — W pismach pruskich pojawiło się znowu, jakby na komendę, kilka głosów, świadczących o czujności naszych najserdeczniejszych, których myśl wysila się nieustannie w kierunku tworzenia nowych projektów ustawowych, mających na celu zgnębienie i zniszczenie praw ludności polskiej.

W pierwszym szeregu tych pism kroczy urzędowy organ hakatystów „Die Ostmark“, którą kłuje w oczy § 12 ustawy o stowarzyszeniach, dopuszczający język polski do obrad na zebraniach publicznych w tych powiatach, w których ludność polska wynosi przeszło 60 procent. — Otóż przeciw temu zarządzeniu protestuje organ hakatystów, twierdząc, że spisy ludności fałszywie są prowadzone, a wielu Niemców podało się w nich za Polaków. Działo się to pod naciskiem katolickiego duchowieństwa, które wszystkich katolików Niemców gwałtem polonizuje i „gwałtem wydziera im z ogniska domowego ojczysty język niemiecki“.

Żąda więc skrotrolowania spisów ludności i zapisania wszystkich „spolonizowanych Niemców“ jako Niemców, przez co stosunek ludności polskiej do niemieckiej inaczej by się zupełnie przedstawił, nawet w tych powiatach, w których dzisiaj Polacy rzekomą posiadają większość.

„Schlesische Ztg.“, dodaje jeszcze do tego swoje uwagi, wymagając ochrony „uciśnionych Niemców“ przed narodową polską propagandą a dalej stawia jeszcze żądanie, aby wszystkie napaści i oszczerstwa rzucane przez prasę polską na Niemców surowo były karane, tak samo, jak karze się obrazę prywatną.

Pierwsze posiedzenie nowo zreorganizowanej komisyi kolonizacyjnej odbyć się ma, podług wiadomości zaciągniętej przez „Posener Ztg.“, dnia 20 stycznia. W pierwszym rzędzie chodzi o rozpatrzenie się w sprawozdaniu komisyi kolonizacyjnej za rok 1907, które przedłożone będzie Sejmowi pruskiemu jeszcze przy drugim czytaniu budżetu.

Osławiona dr Käthe Schirmacher, krocząca na czele zastępu hakatystek i organizująca kobiety niemieckie do walki z żywiołem polskim, dała znowu znak życia. W liście otwartym w sprawie ruchu kobiet niemieckich i ich stosunku do polityki na kresach wschodnich dr Käthe Schirmacher domaga się, by wszelkie kobiece towarzystwa niemieckie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem zaprzęgnęły się do rydwanu antypolskiego.

Od kilku lat odbywają się zjazdy kobiet niemieckich na kresach wschodnich, w których biorą udział Niemki z Prus wschodnich, Prus zachodnich, jako też z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Pierwszy zjazd odbył się w roku 1904 w Bydgoszczy, drugi w Elblągu w r. 1905, trzeci (ostatni) w Olsztynie w r. 1908. Zjazd następny projektowany jest w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Na zjeździe w Olsztynie odezwały się głosy, by jako miejsce przyszłego zjazdu wyznaczono stolicę Wielkopolski, t. j. Poznań. Rzecz ta jednakże nie przeszła gładko. Przedstawicielka towarzystwa poznańskiego oświadczyła bowiem, że w Poznaniu taki zjazd odbyć się nie może, skoroby na nim traktowane być miały narodowe kwestye. Mówczyni ważne miała do tego prawdopodobnie powody. Do towarzystwa poznańskiego, zajmującego się sprawą kobiet — o którem niejednokrotnie referowaliśmy — należą przecież także Polki.

Dr Käthe Schirmacher, niezadowolona z przebiegu zjazdu kobiet w Olsztynie, daje wyraz temu niezadowoleniu, nawołując, by kobiety na wschodzie „uświadomiły się narodowo“. Bo jakiż cel mogą mieć — zdaniem jej — wszelkie niemieckie towarzystwa na kresach wschodnich, jeśli nie ten jedyny. W dziedzinie międzynarodowego ruchu kobiet i w międzynarodowych kongresach, za przykładem kongresu pokojowego w Hadze, brać mają Niemki udział i tam działać dla interesów kobiet w zgodzie, wyrażać nawet sympatyę narodową, ale mimo to rzeczą jest dla nich niemożliwą, ażeby „na krótkim toporzysku“ załatwiały „rachunki narodowe“ w poszczególnych krajach. Ruch kobiet — tak kończy dr Käthe Schirmacher — związany jest z kartą geograficzną.

Reszty nie dopowiedziała, ale łatwo się jej domyśleć. Według powyższej recepty Niemki mogą działać teoretycznie w interesie ogółu kobiet — ale w praktyce, u siebie, popierać mają interesa tylko kobiet niemieckich, to jest stosować się do najnowszego kursu polityki pruskiej.

Ku ochronie starości.

Z dniem 1 stycznia b. r. wchodzi w życie w krajach Wielkiej Brytanii ustawa o emeryturach dla starców (Old age pensions act 1908), która świadczy, że filantropia przeradza się poczynania w humanitarną politykę społeczną. — Znany filantrop i autor wielkiego dzieła o pracy i życiu ludu w Londynie, Karol Booth, rzucił pierwszy projekt, żądający emerytur po 15 shillingów tygodniowo dla wszystkich ludzi w Anglii, którzy przekroczyli 65 rok życia. Projekt ten wywołał ogromne wrażenie publiczności i wywołał w 1893 roku wytworzoną komisyę, która podjęła studya przygotowawcze w tej sprawie. Emerytury powszechne okazały się niemożebne i niepotrzebne. Pomijając bowiem ludzi zamożnych, stanowiących w Anglii, tak, jak i wszędzie, niewielkie odsetki ludności, znaczna część robotników ubezpieczoną jest w towarzystwach wzajemnej pomocy (friendly societies) oraz w zawodowych trade-unionach. — Starano się przecież utrzymać granicę wieku lat 65, albo nawet obniżyć ją do lat 60. I to się okazało przedsięwzięciem, przewyższającem środki najzamożniejszego w Europie państwa, to jest Anglii. Według obliczeń Chaplina, przyjmując granicę lat 60, należałoby już w 1907 roku wydać na emerytury 258 milionów koron, a wydatek ten w 1921 roku podniósłby się do 357 milionów. — Uchwalony został przeto projekt skromniejszy, a granicę wieku oznaczono na rok siedmdziesiąty życia.

Cały wydatek na emerytury ponosi państwo, a udziela je starcom, którzy od 20 lat są obywatelami trójjedynego królestwa i przez ten czas mieszkali w jego granicach. Dalszem warunkiem jest, aby emeryt nie pobierał pensyi z innej instytucyi, ani zasiłku z funduszu ubogich, oraz aby roczne jego dochody nie przewyższały kwoty 31 funtów 10 shillingów (=754 koron).

Celem nowego prawa jest zabezpieczyć dla ogółu starców roczny dochód, zbliżający się do tej kwoty. Aby to osiągnąć, podzielono emerytów na kategorye, z których najniższa otrzymywać będzie najwyższe pobory. A zatem osoby, których dochód roczny jest niższy od 21 funtów szterlingów, otrzymają 5 shillingów (6 koron) tygodniowo, zamożniejsze 5, 4, 3, 2, wreszcie, kto ma dochodu 28 funtów, dostaje tylko 1 shillinga dopłaty na tydzień. Czyj dochód wynosi 31 funtów szterlingów, ten pensyi pobierać już nie może. Koszta tak obliczonych emerytur oceniają na 198 milionów koron. Ponieważ według praw angielskich znaczna liczba przyszłych emerytów musiałaby utrzymywaną być przez instytucye dobroczynności publicznej, które w ten sposób oszczędniej będą mogły gospodarować, więc wydatek obniża się o kilkanaście milionów koron.

Anglia stwarza przeto nowy typ ubezpieczenia społecznego, który dawną opiekę nad ubogimi przekształca i odejmuje jej odium zapomóg indywidualnych, oraz zniesie potrzebę znienawidzonych domów dla ubogich. *Zdg.*

Z za oceanu.

(Opieka nad wychodźcami. — „Dziennik Narodowy“ o tej sprawie. — Polskie seminaryum nauczycielskie. — Kasa oszczędności w „Sokole“.

Przed kilku tygodniami, omawiając ponowny ruch emigracyjny do Ameryki północnej, „Nowa Reforma“ zwróciła uwagę na konieczność zaopiekowania się emigrantami nie tylko w kraju, ale także podczas podróży, a nawet i w stanach Zjednoczonych. Sprawę tę podniósł „Dziennik Narodowy“, wychodzący w Chicago, pisząc pomiędzy innemi o Polakach w Ameryce: „Czego nam przedewszystkiem gwałtem potrzeba, to nawiązania stosunków ze starym krajem, w celu uregulowania wychodźtwa. Smutną, ale rzeczywistą prawdą jest, że „stary kraj“ prócz sentymentu, nic dla nas nie ma. Zdaje się, że wina znajduje się po obu stronach. Gdybyśmy się starali więcej do naszych braci w Polsce zbliżyć, zaznajomić ich z potrzebami naszemi, to z pewnością nie odmówiliby nam poparcia i sprawę imigracyi uregulowaliby systematycznie“.

Wskazawszy na Niemców, którzy urzędownie i prywatnie popierają z całą energią swoich rodaków za Oceanem i jak z nimi nawiązują stosunki na wszystkich polach działalności, powiada wymieniony dziennik: „Urządzenie czegoś podobnego i dla nas Polaków jest obecnie niezbędnem. Najwyższy czas, ażeby całe nasze społeczeństwo, zorganizowane w związki, zjednoczenia, "Sokołów" i t. d., zajęło się sprawą nawiązania stosunków z pobratymczemi organizacyami w „starym kraju“. Niechaj wychodźcy nie wyjeżdżają na ślepo, na własną rękę, ale kierowani doświadczoną ręką, udają się tam, gdzie mogą znaleźć pracę i przynieść pożytek społeczeństwu. Nie będziemy wtedy widzieli nowych przybyszów, wykolejonych, błąkających się bez celu po ulicach, ale zyskamy nowe siły, które pomogą nam do zbudowania świetnej przyszłości w tym kraju, a także w razie potrzeby udzielenia pomocy Ojczyźnie“.

A rodacy nasi nie zaniedbują na obczyźnie swoich potrzeb duchowych. Jak donoszą „Nowiny Polskie“ w Milwaukee, ma obecnie powstać polskie seminaryum nauczycielskie w Winnipeg. Uczniowie będą mieszkali w szkole; naukę, książki i wikt będą pobierali za darmo. Wydatki te będą im dopiero odciągane z pensyi, gdy zostaną nauczycielami. Oczywiście, muszą się kandydaci zobowiązać tak długo w prowincyi Manitobie piastować urząd nauczycielski aż wydatki odpłacone zostaną. Rodzice kandydatów muszą dać gwarancyę, że w razie, gdyby przyszły nauczyciel chciał opuścić Manitobę, oni odpowiadać będą za wyłożone na wykształcenie ich synów wydatki.

Sokół w Buffalo, chcąc swoich członków nawet najmniej zamożnych zachęcić do oszczędności, a zarazem ułatwić im tani i przystępny kredyt, założył w łonie swojem „Kasę oszczędności i pożyczek“. Wkładki przyjmuje kasa na 3 proc., począwszy od 25 centów, a procent od pożyczek wynosi tylko 5 proc.

Kronika paryska.

Paryż, 6 stycznia.

(Śnieg w Paryżu. — Jego skutki. — „Libre Parole“ o katastrofie we Włoszech. — „Camelots“ du Roi“. — Policya przeciwko „apaszom“).

(=) Paryż miał także swoją „katastrofę“, o której dotąd jeszcze wszyscy mówią. Dnia 29 grudnia nawiedziła miasto nasze śnieżyca, połączona z gołoledzią — rzecz zwyczajna w Krakowie, albo Warszawie, ale wyjątkowa w Paryżu, nieprzygotowanym do tego rodzaju niespodzianek. Kto miał odwagę owego dnia wyjść wieczorem na miasto, nie żałował z pewnością tak ryzykownej próby, gdyż mógł na własne oczy przekonać się, że śnieżyca w Paryżu jest rzeczywiście prawie klęską. Wąskie ulice, jak na przykład rue de Richelieu, przecięte były na poprzek wałami zwianego wiatrem śniegu, a resztę bruku pokrywała gołoledź. Wozy, powozy, dorożki grzęzły w śniegu, aż wreszcie bezsilne konie ustawały i w ten sposób powstawał rodzaj zatoru z wehikułów, tamując do reszty utrudniony śnieżycą ruch. Konie, w Paryżu nigdy nie podkuwane ostro, padały na bruk i mimo gęstych razów bata, nie mogły powstać na nogi. Powstawał stąd zamęt, czasem niebezpieczny dla pieszych przechodniów. Automobile zwycięsko pokonywały wszystkie zapory i dla nich ta zawieja śnieżna była najlepszą reklamą.

Przy tej sposobności nawymyślano do syta zarządowi miasta. Na żadnej ulicy nie widziano ani łopaty, ani pługa do usunięcia śniegu, nigdzie nie posypywano piaskiem bruku, pokrytego cienką, ale śliską warstwą lodu. Tu i owdzie przed kamienicami, a zwłaszcza przed sklepami zamieciono bruk i posypano go piaskiem, ale były to chlubne, a niestety bardzo nieliczne wyjątki. To też najruchliwsze ulice miasta opustoszały w jednej chwili. Wesołe śmiechy młodzieży na widok śniegu zamilkły szybko. Wesołe „midinettes“, idąc z magazynów, obrzucały z początku siebie i przechodniów kulami ze śniegu, ale zabawę tę wnet porzuciły i szukały chwilowego schronienia w sieniach po drodze, zanim doszły do swoich przedmieść. Nawet chłopcy, którzy na górze Montmartre urządzili sobie sport sankowy za pomocą drewnianych skrzyń, dali równie za wygraną i na wołanie rodziców chętnie wracali do domów. Teatry, kawiarnie, restauracye, kabarety były puste, każdy bowiem siedział w domu. Najgorzej wyszli na śnieżycy listonosze i roznosiciele gazet, którzy podczas śnieżycy pomimo zimna pracowali rzeczywiście w pocie czoła. Hale targowe, opisane przez Zolę w powieści „Ventre de Paris“, do których w nocy setkami wozów przybywają wszelkie środki żywności dla 3 milionów ludzi, opustoszały nazajutrz. Dokoła kilku wozów z jarzynami staczano walki, jak podczas pamiętnego oblężenia, płacąc za ziemniaki i kapustę bajeczne ceny. Szczęśliwi właściciele wozów wracali rozpromienieni do domu.

Inną, prawdziwą katastrofą, a mianowicie włoską zajął się znany dziennik nacyonalistyczno-reakcyjny „Libre Parole“. Czytamy tam następujące uwagi o katastrofie, która dotknęła południowe Włochy: „Pasterka z Salette, która przewidziała całą przyszłość napisała dnia 24 maja 1892 r. ołówkiem następujące słowa: „Ziemia, przyroda, niebo i wszystkie żywioły powstaną przeciwko człowiekowi, który się porwał na Boga“. Dlaczego właśnie to powstanie żywiołów rozpoczęło się w Messynie? Należy przypomnieć, że Garibaldi, z którego uczyniono po prostu bożyszcze, wsiadł na okręt w porcie Messyny, celem przedsięwzięcia wyprawy wolnomularskiej z ostatecznym zamiarem pozbawienia papieża władzy świeckiej. Zgodnie z przepowiednią pasterki z Salette spiętrzyło się morze i w Messynie zniosło falami ulicę Garibaldiego i jego pomnik“. Takiemi elukubracyami częstuje swoich czytelników Edward Drumont w swoim dzienniku „Libre Parole“, dyskredytując sprawę, której chce służyć.

Ks. Filip orleański, tak zwany „szef domu francuskiego“, tudzież pretendent do tronu, znowu zwrócił na siebie uwagę powszechną z okazyi ostatnich zaburzeń studenckich i z okazyi zamachu na prezydenta republiki. Ks. Filip osobiście trzyma się na uboczu i przesiaduje w Anglii, obserwując z daleka bieg wypadków. Przyszły „roi“ francuski z żoną swoją Maryą Dorotą, arcyksiężniczką austryacką, mieszka na wsi, zażywając wczasów na łonie przyrody i pozostawiając wszystkie trudy agitacyi swoim zwolennikom. A zwolennicy jego rozwinęli obecnie bardzo żywą agitacyę, która skupia się w lidze pod nazwą „Action Française“ i w piśmie, które wychodzi pod tym samym tytułem. Roznosiciele tego dziennika otrzymali od Paryżan nazwę „camelots du Roi“, ale są zręczni. więc umieją znaleść nabywców na roznoszone przez nich pismo.

Plagą Paryża są oddawna tak zwani „apasze“, to jest bandyci, którzy już zapuszczają swoje zagony aż do śródmieścia. Policya paryska toczy z nimi bezskuteczną walkę, teraz więc prefekt policyi Lepine utworzył osobny oddział policyjny, który przez całą noc odbywa wartę na ulicach. Oddział ów podzielony jest na grupy, z których każda liczy 100 ludzi i ma dozór nad przestrzenią obejmującą około 4000 domów. Może ten specyalny oddział policyjny przywróci wreszcie bezpieczeństwo na ulicach Paryża nocną porą i wypłoszy „apaszów“, którzy w ostatnich czasach rozzuchwalili się z powodu bezkarności swoich zbrodni.

Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

Na ofiary katastrofy we Włoszech złożyli w dalszym ciągu w administracyi „Nowef Reformy“:

Marya Dunikowska 1 K, dr Tadeusz Zapała 10 K, H. Fr. Radocki z żoną 5 K, dr Juliusz Aleksandrowicz 10 K, Zygmunt Messner 1 K, Wierzbiccy 2 K, Władysław Dunin 1 K, Juliusz Grosse 25 K, F. Sumińska 2 K, Marya Budziłowicz 2 K, Marya Rakoczy 60 hal., Piotr Wójcik 2 K, miejska straż pożarna w Krakowie 9 K 40 h., firma A. Skórczewski i Polakiewicz 14 K, personal tej firmy 11 K, dr Feliks Marciszewski 5 K, Mieczysław Świtkowski 2 K, Z. Z. z Jasła 2 K, Piotr Gordulski 2 K.

Poświęcenie i uroczyste otwarcie I. Ochronki Koła Pań T. S. L. na Grzegórzkach, imienia ś. p. Amalii Klemensiewiczowej odbędzie się jutro w niedzielę 10 bm., o godzinie pół do 3 po południu. Zarząd Koła Pań zaprasza na uroczystość tę, która się odbędzie w domu p. Tyrkalskiej (Grzegórzki l. 24).

Teatr literacki im. J. Słowackiego. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodziny poety z dniem 16 stycznia rozpoczyna tournée artystyczne w Galicyi teatr literacki, celem rozpowszechnienia żywem słowem dzieł wielkiego poety oraz arcydzieł literatury obcej i naszej. Współudział oraz kierownictwo tego teatru objął p. A. Mielewski, art. teatru krakowskiego. Na pierwsze przedstawienie, które zarazem będzie obchodem uroczystym ku czci Jul. Słowackiego, wybrała dyrekcya dramat w 5 aktach p. t. „Nowa Dejanira“ (Niepoprawni), przeznaczając część dochodu z tego przedstawienia na sprowadzenie zwłok poety do Polski. Nie wątpimy, że piękny i wzniosły cel, oraz wysoki poziom artystyczny, z jakim teatr ten przystępuje do swej działalności, znajdzie poparcie u tych, u których żyją te ideały, które przekazał nam twórca Beniowskiego, Horsztyńskiego, księdza Marka, ów niezrównany mistrz mowy naszej i jej Niezłomny książę.

Przedstawienie żywej szopki w „Sokole“. Krakowskie gniazdo sokole postanowiło wznowić w r. b. przedstawienia żywej szopki, które się swego czasu tak wielkiem cieszyły powodzeniem. Pierwsze przedstawienie wznowionej szopki odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła“, w niedzielę d. 10 b. m., o godzinie 4 popołudniu, w układzie artysty malarza pana Włodzimierza Tetmajera, opartym na badaniach ludoznawczych O. Kolberga. Nowe, bardzo piękne kostyumy i wprowadzenie w program krakowiaka, tańczonego w cztery pary, a wziętego z „Betleem polskiego“ Lucyana Rydla, przyczynią się niemało do uświetnienia zajmującego widowiska.

Bilety wstępu do nabycia w handlu pp. Lankosza i Zajączka, przy linii A—B Rynku głównego, bezpośrednio zaś, przed przedstawieniem przy kasie u wejścia do sali.

Sędzia o demokracyi. (Z sali sądowej). W krakowskim sądzie powiatowym karnym odbyła się w dniu 31 grudnia r. z. rozprawa o obrazę czci przeciwko adjunktowi sądu powiatowego w Dobczycach, p. Kazimierzowi Haburze. Oskarżenie streszczało się w następujących punktach.

Przed kilku tygodniami, gdy prof. Bujwid wraz z synem i paroma osobami wszedł na salę sądową w Dobczycach, gdzie wówczas miała odbywać się rozprawa przeciwko zarządcy jego majątku, p. sędzia Habura, zwrócony ku stolikowi, przy którym usiadł prof. Bujwid z doradcą prawnym, dr Więckowskim, wypowiedział następujące słowa:

„Od powietrza, głodu, ognia, demokracyi i tłuszczy, zachowaj nas, Panie“.

Ponieważ doniesiono poprzednio prof. Bujwidowi, że już na innej rozprawie p. Habura odzywał się z przekąsem o demokracyi — nie mógł tego uważać prof. Bujwid inaczej, jak za chęć ubliżenia wogóle demokracyi, do której należy.

Na rozprawie p. Habura tłomaczył się brakiem zamiaru obrażenia osoby prof. Bujwida, twierdząc, że zdenerwowany sprawami i zachowaniem się „chłopów“ wśród rozprawy, te słowa wypowiedział żartem i ogólnikowo, zwracając je do audytoryum chłopskiego.

Sędzia przyjął, że wyrażenie to nie dotyczyło osoby prof. Bujwida i wydał wyrok uwalniający.

Tyle co do przebiegu rozprawy i jej urzędowego epilogu. Nasuwa się jednak pytanie, czy zachowanie się sędziego podczas rozprawy, wobec audytoryum chłopskiego, powinno być tego rodzaju, ażeby mogło obrażać czyjekolwiek zapatrywania polityczne, a choćby tylko obywatelskie i czy wolno mu zestawiać pogardliwie demokracyę z „tłuszczą“? Rozstrzygnięcie tej kwestyi pozostawiamy powołanym do tego czynnikom.

Sądzimy, że Koło polskie powinno zapytać kierownika ministerstwa sprawiedliwości, czy takie postępowanie sędziego podczas jego urzędowej czynności, odpowiada zasadom, tylokrotnie przez ministerstwo to przy różnych sposobnościach głoszonym.

---

chwycony jest żyznością ziemi; na Sycylii zmienia marszrutę, żeby być w słynnych składach i magazynach zbożowych.

Twórcę „Werthera“ (tego typu, który w zaściankach Europy żyje po dziś dzień w epigonim narybiu) twórca przeczystej „Ifigenii“ rozpisuje się szeroko nad rzadkim wówczas... płodozmianem w Badeńskiem, pod Heilbronem cieszy się bezmiernie i namiętnie z wysokiej kultury ogrodów owocowych, w Wiesbadenie zwiedza przez kilka godzin fabrykę piór, a w Saksonii od salin wędruje do kopalni cyny, od kopalni cyny do srebra. W powrocie z Karlsbadu wstępuje do Chemnitz, byle tylko obejrzeć specyalnej metody maszynę tkacką.

Gorąca radość bije z jego słów, gdy notuje postępy techniki w produkcyi, nowe systemy, nowe zdobycze. Nie ominie jakiejś huty szklanej, żeby jej nie zwiedzić po raz... trzeci. Dni całe spędza na konferencyach z Anglikiem, sprowadzonym dla melioracyj rolnych w wejmarskie miniaturowe państewko. Tam zwiedza skrupulatnie obejścia chłopskie i notuje różnice w cenach... krów, ówdzie całą stronę poświęca domowemu przemysłowi... pończoszniczemu. Co widział, czego się nauczył w kantonie Zürich, to czytamy opisane w Wilhelmie Majstrze. Kopalnie w Harcu zwiedzał kilkadziesiąt razy. Kopalnie w Czechach pielgrzymuje ten twórca jedynej obok „Pana Tadeusza“ epopei nowoczesnej od papierni do koronkarni, od browaru do manufaktury porcelanowej, od cukrowni do fabryki wozów, a widok pracy zdrowej, ramion żylastych, płyt rozpalonych, kół rozpędzonych wprawia tego napoleońskiego „oto człowieka“ w formalną ekscytacyę, w radość, w dumę, daje mu, jak się spowiada, chwile najwyższego szczęścia z współnależenia do wytwórczej ludzkości. Tak Goethe młody, jak Goethe minister, w dziesięcioleciu swego urzędowania długie godziny spędza na roztrząsaniu zagadnień ekonomicznych z producentami, z fabrykantami (Fikentscherem) i z satysfakcyą słucha opowiadań podróżników amerykańskich, referatów z życia meksykańskiego, składanych mu przez ludzi czynu, ludzi inicyatywy. Eckerman zastaje go raz obłożonego dookoła mapami Bremy, która wówczas budowała sobie port. Innym razem staje twórca „Fausta“ jako sędzia polubowny między pewnym... garbarzem a cechem mularzy. — To znowu wygłasza mowy na otwarcie i instalacyę zakładu przemysłowego. W długim liście do Schillera zastanawia się nad bardzo chyba „niepoetycznem“ (w oczach simili-romantycznych młodzianków) zamieraniem rękodzieł... szewstwa... tokarstwa... Tak to nie szanuje swego majestatu i prestiżu wieszczego twórca „Fausta“.

Ale nie poprzestaje wejmarski mędrzec i głęboki mistyk, do najciemniejszych głębin spekulacyi w swem poetycznem słowie dochodzący, nie poprzestaje w życiu tylko na samej wszechogarniającej, miłosnej, radością życia opromienionej obserwacyi zjawisk gospodarczych życia. On wielki poeta przedmiotowości, obdarzony darem najczystszego na rzeczy poglądu, z czasem wytwarza sobie własne teorye ekonomiczne, rozstrzyga sam pewne problematy narodowo-ekonomiczne, nawet jasnowidzącem genialnem okiem na całe dziesiątki lat przewiduje pewne przewroty, procesy gospodarcze, wreszcie stawia przed oczy pewne ideały gospodarcze i fiskalno-ekonomiczne. Ten wyniosły i najgórniej w chmurach szybujący, tak często absolutnie natchniony umysł nietylko interesuje się tem, jak torf najekonomiczniej zyskiwać, nietylko notuje skwapliwie, ile morga gruntu kosztuje tu, ile tam, a ile wynosi wywóz wina stamtąd, ale ze zmienności warunków, czy stosunków, z kombinacyi dróg komunikacyjnych a rodzaju produkcyi umie wzciągać szerokie i perspektywiczne konsekwencye. Dobrobyt, płodność, abundancya nietylko cieszą w nim plastyka sensualistę, ale sam sofos i widzący tam, gdzie jeszcze wzrok spółczesnych nie sięga, umie wskazywać na nowe nieodkryte źródła bogactw, na nowe zaniedbane warsztaty pracy. Rady jego i pomysły gospodarcze zataczają szeroki łuk. Tu argumentacyą swoją popiera małe opodatkowania gruntu przy wysokiem opodatkowaniu kapitału, tam znowu uchwala szeroko uprawianie pól przez dziewięć lat, a przemienianie je w łąki na następne dziewięć lat, tu (w Wilhelmie Majstrze) wyśmiewając biurokracyę, wyszydza politykę gospodarczą rogatek i zamknięć, owdzie znowu na 80 lat z góry przewiduje (w rozmowie z Eckermanem 1828), że zniesienie granic celnych, szosy i przyszłe koleje najwięcej przyczynią się do zjednoczenia Niemiec. Śmiało i pewnie potępia przestarzały cechowy ustrój rękodzieł, a jeszcze śmielej i bezwzględniej staje w obronie maszyn i nadchodzącego wieku „kultury maszynowej“. Człowieka, który stworzył całą duchową treść lepszej części narodu niemieckiego w XIX wieku, obchodziły najistotniej nietylko najgłębsze świętalne zagadnienia psychiki ludzkiej, nietylko ustosunkowanie jednostki do Universum do kosmosu, do Najwyższej Istoty, ale również na dzień powszedni, taryfy cukrowe, tabele fiskalne, próbki towarów angielskich i to wszystko, z czego się składa życie nie sfer wybranych, uniwersyteckich, światłych i z światła profitujących, ale życie rzesz pracujących i twórczych. I tu należy też, w tem ukochaniu rzeczywistości, w tym szacunku Goethego dla praktycznego utalentowania, dla utylitaryzmu widzieć przyczynę jego kultu dla Anglii, którą nazywa to „nieskończenie ruchliwą matką cywilizacyi“, to (a propos zaprowadzenia gazu w Anglii w r. 1816) „wychowawczynią“, a Anglików, jako „wszędzie panami się czujących“... „ludźmi kompletnymi“.

Sam pan hofrat mieszkał w trzech pokojach, nie mając nawet kanapy w swem studio, a moc pieniędzy wydając tylko na rzeczy sztuki. Własność, posiadanie, dobrobyt z pracy, gromadzenie bogactw zalecał, pod warunkiem „dopuszczania ludzi innych do współuczestnictwa w posiadaniu“, zalecał, „gdyż pieniądz, pozwalając żyć w większych stosunkach, daje możność patrzenia w karty grającym wielkie partye figurom epoki“, a nawet „współgrania z nimi spólnie“. Zgoda, porozumienie się z życiem, radość życia, strumienie jasnego, rozumnego światła padają z pamiętników, notat i listów Goethego. Wszystko to drobne i nikłe, znikome i marne w pełnem południowem świetle jego męskiego racyonalizmu nabiera wyrazu uduchowienia i zaczyna żyć trwale: próbka wełny, model maszyny parowej czy mapa nowej arteryi życia, tj. nowego kanału, łączącego rzekę z rzeką. Fenomen Goethe każe się wielbić i poza interesem literackim, jaki przedstawia. Kiedy się czyta omal kupieckie ściśle praktyczne notacye Goetyego, opromienione blaskiem jego harmonijnej uniwersalności, zaczyna się rozumieć całą wielką poezyę życia wielkokupieckiego z jego zmożeniem oceanów, z jego przewiercaniem gó, z jego kolosalną żywotnością; zaczyna się pojmować głębszy sens i racyę takiego np. skróś poety, skróś artysty i skróś zdobywcy z krwi i kości, jak Rimbaud, który przed osiemnastym rokiem życia, wypisawszy całą treść swojej duszy, uciekł przed literackiem targowiskiem i środowiskiem w właśnie czynnie romantyczne, pełne przygód, sensacyi, ryzyka, wielkich rozmachów woli i mocnych skoncentrowań rozumu życie wielkokupieckie po oceanach i po wszech kontynentach się przewalająco.

A gdy się jeszcze naczytało wiele wysilonych, często nieszczerych, falsyfikatów metafizycznych różnych słabych fantazyą, zgoła nie natchnionych człowieko-bogów i bogo-człowieków, to później z prawdziwą satysfakcyą czyta się to tak nieidealistyczną obserwacyę twórcy Fausta, jak n. p. to, „że pod Frankfurtem z prawdziwą radością zauważył pierwszy raz od czasu Neapolu, że i tu małe chłopcy w kosze zbierają bobki końskie, które w ten sposób nie idą na marne...“

Obserwacya godna... no.. chyba... woźnicy, a jednak wzięta z ust poety jasnowidza... mistyka... przed którym Napoleon i cała ludzkość uchyla kapelusza. *Ad. Nowaczyński.*

Ze sfer sądowych. Z Nowego Sącza otrzymujemy list następujący: W nrze 6 szanownego czasopisma w kronice zamieszczono wzmiankę, jakobym w charakterze radcy sądowego przeniesiony został z Krakowa do Nowego Sącza. Faktycznie notatka ta jest mylną, albowiem zamianowany zostałem prokuratorem państwa w Nowym Sączu i w tym charakterze przeniosłem się tutaj. Dr Alojzy Brason.

Z klubu pocztowego. Przy ukonstytuowaniu się wydziału, wiceprezesem klubu został jednomyślnie wybrany na posiedzeniu w dniu 5. b. m. p. Stanisław Stoch.

Z teatru ludowego. Najnowszą premierą będzie 5 aktowa operetka C. Danielewskiego, p. t. „Pod gwiaździstą banderą". Do operetki tej sprawiła dyrekcya z ogromnym nakładem nowe dekoracye oraz sprowadziła huśtawki elektryczne. Zajmujący będzie taniec murzyński w akcie trzecim. W operetce wystąpi p. Danielewski oraz cały personal.

Ze stow. kupców i młodzieży handlowej. Walne zgromadzenie członków odbędzie się 10 b. m. o godzinie 3 po południu w domu własnym (Wolska 14, parter).

Towarzystwo Wielkopolan. Dnia 12 b. m., o godzinie 8 wieczór, odbędzie się w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 4, Walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: wybór zarządu; wnioski i interpelacye.

Kradzież w pociągu. P. Maryan Lanc, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wsiadł onegdaj w Krakowie o godzinie 11 w nocy do pociągu, zdążającego w kierunku do Lwowa. Zaraz niedaleko za Krakowem, położył się spać. W Przemyślu o godzinie 5 rano obudził go dopiero konduktor, pytając dokąd jedzie. Na tej stacyi pociąg miał się zatrzymać 15 minut. P. Lanc zarzucił na siebie tylko futro i wybiegł na peron do restauracyi, aby coś przekąsić. Ledwie doszedł do bufetu, kiedy rozległ się głos dzwonka, donoszący, że pociąg zaraz odjeżdża. Ledwie p. Lanc zdołał dobiedz do drzwi, pociąg uciekł. W przykrej sytuacyi pozostający, bo wszystko pozostało w pociągu, zatelegrafował do najbliższej stacyi, Medyki, aby rzeczy jego zatrzymać w Medyce i odesłać najbliższym pociągiem do Przemyśla. Wkrótce rzeczy nadeszły. Ale przy ich odebraniu spostrzeżono brak 80 koron, wyciągniętych z kuferka, brak srebrnej papierośnicy i brauninga. Cała szkoda wynosi 300 koron.

Z kraju.

Wieliczka, 8 stycznia. We środę 6 b. m. amatorzy wielickiej sceny odegrali po raz drugi „Kajcia" Dobrzańskiego i „Dziewiczy wieczór" Zapolskiej z dodatkiem „Naszych bzików" Piątkiewicza. Sala była przepełniona, co w Wieliczce jest rzadkim wypadkiem. Magnesem, który widzów po raz wtóry przyciągnął, był niewątpliwie „Dziewiczy wieczór" Zapolskiej, grany i wyreżyserowany wprost znakomicie. Na pierwszy plan wybiły się panie, grające rolę babuni i Janki. Przedstawienie rozpoczęła, słaba, napisana dla kilku — wcale nawet niewybrednych dowcipów, jednoaktówka, p. t. „Nasze bziki". W „Kajciu" odniósł zasłużone tryumfy znany amator p. W., grający rolę tytułową. Równie dobrze wypadły postacie kobiecie Ksawery i Julci, oraz rola Bączały. Wogóle przedstawienie wypadło doskonale tak co do gry, jak i co do urządzenia sceny, dzięki talentowi amatorów, a przedewszystkiem nadzwyczajnie starannej reżyseryi, która umiała sobie dać radę z trzydziestoma amatorami i mimo licznych przeszkód, doprowadziła do urzeczywistnienia spektaklu. Po przedstawieniu tańczono w Kasynie miejscowem do późna. K. S.

Tarnów, 8 stycznia. (Bojkot nasion pruskich. — Koncert Melcera i Kochańskiego. — Choinka). P. Maciaszek, dyrektor tarnowskiej szkoły ogrodniczej, ogłosił w miejscowym tygodniku „Pogoń" gorący apel do społeczeństwa, by bojkotowało nasiona pruskie, które łatwo dadzą się zastąpić nasionami francuskiemi, holenderskiemi i włoskiemi. — Dla ułatwienia bojkotu inicyator nakłonił jednę z największych firm w Paryżu (Cayenx d. Le Clerc, następcy E. Forgeol et Cie., Paryż, Quai et la Mégisserie 8) do zaopatrywania firm polskich nasionami produkcyi francuskiej. Powyższa firma stoi pod kontrolą rządowego instytutu agronomicznego w Paryżu, a nadto poddaje się kontroli krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, co gwarantuje dobroć towaru. Jeżeli się zważy, że francuska firma zobowiązała się dostarczać nasion po tej samej cenie, co największe firmy pruskie, a nadto zobowiązała się trzymać polskiego korespondenta, przeto należy gorąco poprzeć usiłowania p. dyr. Maciaszka, którego apel nie powinien pozostać bez echa.

W tych dniach odbył się koncert Melcera i Kochańskiego w sali kasynowej. Znakomitych artystów licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała entuzyastycznie za grę szlachetną i artystyczną.

Staraniem komisyi zabawowej odbyła się w sali „Sokoła" zabawa dla dzieci. Na sali znajdowała się wspaniale ubrana choinka. Zgromadzoną dziatwę obdarowano, co między malcami wywołało niekłamany zapał i uciechę.

Rzeszów, 8 stycznia (Z Towarzystwa „Muzeum Przemysłowe". Przedstawienie amatorskie. Pożegnanie. Kasa mieszczańska). Dyrekcya zakładu dla kobiecego przemysłu domowego zwróciła się za pośrednictwem krakowskiego instytutu dla popierania rzemiosł do rzeszowskiego Towarzystwa „Muzeum Przemysłowe" z prośbą o zebranie dat, odnoszących się do przemysłu domowego w Rzeszowie. Czyniąc zadość tej prośbie wystosowało towarzystwo publiczne wezwanie do towarzystw i osób prywatnych o udzielenie odnośnych wyjaśnień, aby na tej podstawie wypracować dla zakładu wiedeńskiego referat. Równocześnie zwraca towarzystwo w swej odezwie uwagę na znaczenie odpadków dla drobnego przemysłu i zwraca się szczególnie do kupców z zachętą zbierania stanioli, kapsli z flaszek itp. oświadczając gotowość rozgatunkowania ich, przetworzenia i przysposobienia do przemysłowego użytku.

Tow. „Gwiazda" urządziło we środę 6 bm. we własnej sali przedstawienie amatorskie, na którem odegrano fraszkę sceniczną w 1 akcie St. Dobrzańskiego „Tajemnica", monolog „Przed sądem" i wodewil w 1 akcie A. Żółkowskiego „Żyd w beczce". Amatorów darzono rzęsistemi oklaskami. Nauczycielstwo ludowe zapowiada również w niedzielę 10 stycznia w sali „Sokoła" na dochód bursy im. Andrzeja hr. Potockiego amatorskie przedstawienie. Odegraną będzie komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i J. K. Zielińskiego „Dobry numer". W antraktach przygrywać będzie muzyka 40 pp.

Grono urzędników sądowych żegnało wczoraj świeżo zamianowanego sędzią w Tuczynie, auskultanta tutejszego sądu dra Józefa Kaczorowskiego.

Prezes „Gwiazdy", dr Nieć, zainicyował założenie „Kasy mieszczańskiej", celem uprzystępnienia warstwom rękodzielniczym taniego kredytu. W sprawie tej odbyło się jedno zgromadzenie, na którem uchwalono założenie tej instytucyi. W najbliższą niedzielę nastąpi wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Nowy Sącz, 8 stycznia. (Przeciw Polakom. Szkolnictwo. Sezonowi robotnicy. Z przedstawień amatorskich). W tutejszej szkole ewangelickiej znajduje się nauczyciel, który w nietaktowny conajmniej sposób wszczepia w dzieci, opiece swej powierzone, wzgardę dla polskiego języka. Pan ten konsekwentnie powtarzać ma dzieciom, że tylko głupi może mówić po polsku. Rzecz ta powinna być bliżej zbadana i nie może ujść bezkarnie. Ogółem szkoła ta, która posiada piękne tradycye z czasów kierownika jej ś. p. Raszki, kiedy język polski był wyłącznie używany, teraz stała się siedliskiem propagandy antipolskiej. Z uznaniem tedy podnieść należy stanowisko Rady miejskiej, która w budżecie na rok 1909 skreśliła subwencyę 400 koron na rzecz szkoły ewangelickiej w N. Sączu.

Osławiony nasz powiat z powodu nędznego stanu oświaty w ostatnich czasach dźwiga się faktycznie. Oprócz dziesięciu gmin, w których w r. b. zorganizowano szkoły, przyszły organizacye zatwierdzone przez Radę szkolną krajową na rok 1909 od 1 września dla gmin Falkowa, Gołąbkowice, Miłkowa, Znamirowice, Czaczów i Barnowiec, Roztoka brzezińska i Zawada, nadto w przygotowaniu są Skrzętla, Witowice dolne, Wola kurowska, Lipie, Rąbkowa, Jamnica, Witowice górne i w. i. Są jednak gminy, które pomimo nalegań ze strony rady okręgowej nie chcą szkoły. Jak widać, jesteśmy na dobrej drodze, gdyż szkoły gęsto się sieją a za lat dwa, o ile tylko Rada szkolna krajowa spieszyć się będzie, nie powinno być ani jednej gminy bez szkoły.

Tegoroczna wczesna zima jest klęską dla wszystkich obszarów dworskich. Pozamarzało po kilka tysięcy korcy ziemniaków i buraków, gdyż z jednej strony brakło robotnika, z drugiej w wielu dworach nie chciano więcej płacić nad 60 hal. W każdym razie biuro pośrednictwa pracy powinno wystąpić z całą energią, aby wyszukać tu u nas intratnych pól zbytu dla pracy i zatrudnić robotników w powiecie, jeżeli zaś ten robotnik ma iść zagranicę, skierować go w odpowiednie okolice. Za przykład niech służy Rada powiatowa w Limanowej. Wysłała ona delegata własnym kosztem do Danii, który tam zbadał stosunki na miejscu i poczynił rokowania z różnymi pracodawcami.

Zebrawszy cenny materyał, wrócił do kraju. Obecnie przed sezonem wiosennym rozpocznie się placowa agitacya do skierowania emigrantów sezonowych do Danii, gdzie dla robotników polskich są specyalnie i wygodnie urządzone domki.

Dotychczas miewaliśmy przedstawienia amatorskie na różne cele dobroczynne, nieraz i podrzędnej wartości.

Obecnie w wyszukiwaniu „celów dobroczynnych" zaszedł bardzo dodatni zwrot. W Starym Sączu szkoła ludowa męska, w Nowym Sączu Czytelnia urządzają „Jasełka", przeznaczając czysty dochód na wycieczki młodzieży do Krakowa. Powoli ale statecznie rośnie miłość i zatacza coraz szersze kręgi, dla Krakusowego grodu.

Przemyśl, 8 stycznia. (Morderstwo. — Samobójstwo oficera). Wczoraj w nocy dokonano w domu przy ulicy Polnej l. 18 ohydnego morderstwa wśród następujących okoliczności: W domu tym mieszka pewna kobieta, która utrzymuje kilka dziewcząt lekkich obyczajów „na stancyi". Do jednej z nich przychodził od dłuższego czasu niejaki Rudolf Adler, syn właścicieli „panoramy" przy ulicy Jagiellońskiej. Krytycznej nocy Adler również zabawiał się w towarzystwie „swojej" dziewczyny. Około godz. 12 przyszli z okazyi ruskich świąt Bożego Narodzenia kolendnicy. Między nimi znajdował się też, przebrany za żyda, niejaki Stanisław Kawalec, 18-letni chłopak, który nienawidził oddawna Adlera za to, że mu odbił dziewczynę.— Natychmiast rozpoczęła się między Adlerem a Kawalcem gwałtowna sprzeczka, w ciągu której Kawalec znienacka zadał Adlerowi dwa pchnięcia nożem w lewe płuco tak niebezpieczne, że Adler zalany krwią padł natychmiast trupem. Kawalec był tak rozbestwiony, że Adlera jeszcze uderzył laską w głowę, a odchodząc kopnął go w brzuch. Sprawcę morderstwa aresztowano dzisiaj.

Również dzisiejszej nocy powiesił się porucznik 77 p. p. Powodem samobójstwa były złe stosunki finansowe.

Łapanów 6 stycznia. Staraniem tutejszego katechety ks. Karola Gelaty odbyło się w dniach 25 i 27 grudnia przedstawienie „Jasełek" pod tytułem „Epifania", jako też utworu scenicznego pod tytułem „Miłosierdzie", osnutego na tle wigilii Bożego Narodzenia, grane przez dzieci szkolne. Takie samo przedstawienie odegrała dziatwa szkoły w Grabiu w dniach 1 i 3 b. m. — Przygrywała muzyka miejscowa. Obszerne sale szkolne nie mogły gości pomieścić. Czysty dochód w kwocie ośmdziesiąt koron przeznaczony został na sprawienie odzieży dla biednych dzieci szkolnych z obu miejscowości. Tym wszystkim, którzy chętnie przy urządzaniu przedstawień służyli pomocą, w imieniu dziatwy szkolnej komitet składa serdeczne „Bóg zapłać"!

Ze świata.

Z Poznania. (Nowy gmach komisyi kolonizacyjnej. — Przeniewierzenie. — Proces o język polski).

— Nowy gmach komisyi kolonizacyjnej tak dalece jest już wykończony, że z początkiem maja odbywać się w nim będzie cała działalność komisyi.

— Syndyk poznańskiej Izby rzemieślniczej, dr Kiemens Brandenburger, uciekł po sprzeniewierzeniu pieniędzy urzędowych w sumie 30.000 marek. Aresztowano go w Lizbonie w Portugalii. Na tablicy sądu ziemiańskiego w Poznaniu wywieszono także kilka sądowych mandatów obłożenia arsztem majątku Brandenburgera na wniosek tutejszych rzemieślników. Jeden z mandatów brzmi na sumę 15.800 marek, w której to wysokości dr Brandenburgerowi udzielił kredytu za wekslem pewien przemysłowiec.

— Przed sądem ławniczym w Toruniu stawali imieniem stowarzyszenia „Wyzwolenie" pp. Jan Wojciechowski i Antoni Brejski pod zarzutem, że dnia 27 września 1909 r. podczas obchodu jubileuszu papieża używali mowy polskiej na publicznem zebraniu. Prokurator wniósł dla każdego o grzywnę wysokości 6 marek. Sąd po dłuższej naradzie skazał każdego z oskarżonych na 3 marki kazy pieniężnej, względnie 1 dzień aresztu. Uzasadniając wyrok powyższy, przewodniczący zaznaczył, że uroczystość była publiczną, że powiat toruński miejski nie liczy 60 procent ludności polskiej i że nie wniósł o pozwolenie na rozprawy po polsku. Mimo to oskarżeni po polsku rozprawiali. Ze względu na cel szlachetny owej uroczystości, sąd uznał karę 3 marek za wystarczającą. Skazani odwołali się do wyższej instancyi.

Walka robotników na Górnym Śląsku. Z Katowic donoszą do „Dziennika Poznańskiego" pod datą 8 bm.:

Wielkie wrażenie wywołały burzliwe zajścia robotnicze w kopalni Ferdynanda w Bogucicach. W zeszłym miesiącu administracya kopalni pozbawiła pracy bardzo wielu robotników galicyjskich, a w ich miejsce sprowadzono nie mających zatrudnienia robotników portowych ze Szczecina. Ci jednak nie byli zadowoleni ze stosunków górnośląskich, a mianowicie z mieszkania i pożywienia. Niezadowolenie swoje objawili w ten sposób, że zaczepiali na ulicach spokojnych ludzi, a nawet znieważyli czynnie pewnego kapłana katolickiego. Ponieważ zaczepiani bezustannie górnicy polscy bronili się, obcy przybysze wydali hasło do — ogólnej „rewolucyi". Robotnicy portowi z pomocą rewolwerów, wężów gumowych, kawałów drzewa i tym podobnych narzędzi, rzucili się na polskich robotników. Zaalarmowano policyę, żandarmeryę, a nawet straż ogniową, ale nie można było poskromić napastników, którzy zachowywali się, jak dzika horda. Z rozwiniętym czerwonym sztandarem przebiegali ulice, demolowali mieszkania górników i wszystkie urządzenia, niszczyli żywność, obchodząc się okrutnie z zarządzającymi. Dopiero pod wieczór zdołano przywrócić spokój. Gdy przystąpiono do aresztowania awanturników, okazało się, że przeważna ich część uciekła.

Tak postępują robotnicy niemieccy. W tych dniach miało przybyć dalszych 200 robotników portowych celem zastąpienia polskich górników, ale administracya kopalni, wystraszona wczorajszemi zajściami, telegraficznie ich odwołała.

Sztuka polska w Kijowie. Po raz pierwszy artyści polscy przedstawili się publiczności rosyjskiej w cesarstwie. Młodzi malarze z krakowskiej „Sztuki" (Filipkiewicz, Kamocki, Krasnowolski, Sichulski, Welss i t. d.), zapełnili swemi obrazami sale wystawowe w Kijowie. Piękne sprawozdanie z wystawy czytamy na miejscu naczelnem czesko-rosyjskich „Zvesti", wydawanych w Pradze czeskiej przez I. V. Aleksandra, szerzyciela języka rosyjskiego w Czechach. Artykuł pisany przez Iw. Czużanowa, jednego z organizatorów wystawy polskiej w Kijowie. Ani Moskwa, ani Petersburg, dotąd jeszcze nie zapoznały się naocznie ze sztuką polską. mg.

Z Wiednia. (Zjazd delegatów Kas dla chorych. Brak wody. Kronika samobójstw). W hali parku Drehera obradował czwarty z rzędu zjazd delegatów kas dla chorych z wszystkich krajów państwa austryackiego. Przybyli delegaci 690 kas dla chorych, które mają 1,400.000 członków. Obrady obracały się głównie około sprawy zapewnienia kasom tym autonomii wobec przedłożenia rządowego o zabezpieczeniu socyalnem. Uchwalono rezolucyę, żądającą, ażeby nastąpił finansowy i organizacyjny rozdział ubezpieczenia samoistnych majstrów i robotników, ażeby przyznano wdowom i sierotom renty zamiast odprawy pieniężnej, ażeby renty robotnicze podwyższono, zmiesiono wszelkie granice wieku i emerytury co do obowiązku ubezpieczenia się, ażeby umożliwiono pobór renty osobom pewnej kategoryi wieku, a wreszcie ażeby zniżono termin wejścia w życie ustawy do jednego roku od jej ogłoszenia. Co do kas dla chorych uchwalono rezolucyę, żądającą dla nich zupełnej samoistności we wszystkich sprawach ubezpieczeń, tudzież założenia osobnych kas dla robotników rolnych i lasowych.

Brak wody znowu wzrasta w Wiedniu, skutkiem czego magistrat znowu cofnął pewne ulgi, zaprowadzone w pobieraniu wody z wodociągów. We czwartek konsumpcya przewyższyła dopływ o 76.500 hektolitrów. Ponieważ nie ma żadnych opadów, więc ludność obawia się zwiększenia klęski.

Smutną statystykę roku ubiegłego ogłaszają dzienniki wiedeńskie. Mianowicie w r. 1908 liczba samobójstw wykonanych wynosiła 1.236, o 100 wypadków więcej niż w r. 1907. Samobójców było 816, samobójczyń 420. Granica wieku jest bardzo wielka. Najmłodszym samobójcą był chłopak 7-letni, najstarszym mężczyzną 80-letni. Na 365 samobójstw u mężczyzn wypada 451 usiłowanych, ale niedoszłych samobójstw, na 120 samobójstw u kobiet 300 usiłowanych. Najwięcej samobójstw było w maju (56), najmniej we wrześniu (27). Mężczyźni najczęściej używają stryczka i rewolweru, kobiety rzucają się na bruk, albo trują.

Epizod z katastrofy włoskiej. Do Neapolu przywieziono z Reggio pięć ocalonych uczenic w wieku od 8 do 15 lat. Cały wielki gmach 4-piętrowy, gdzie się mieściła szkoła z internatem, runął w gruzy, Uratowane dziewczęta przepędziły 3 doby wśród ruin, żywiąc się ciastkami migdałowemi znalezionemi pod gruzami cukierni Spinellego. Godną zaznaczenia jest nadzwyczajna przytomność umysłu 13-letniej Nuncyatyny Chiaravalotti. W chwili strasznej katastrofy schwytała materac i kazała uczenicom wyskakiwać kolejno z 4 piętra przez okno na znajdujący się już na bruku stos trupów. Wszystkie uczenice wraz z Nuncyatyną ocalały. Jedna z nich tylko zawisła głową na dół w powietrzu. Nieszczęśliwej nikt nie mógł pospieszyć z pomocą, a silny wiatr rzucał nią to w. lewo to w prawo. Po kilku godzinach okropnych męczarni nieszczęsna wyzionęła ducha, a wicher powiewał nią wciąż, jak chorągiewką.

Mianowania. Ze Lwowa donoszą: Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało praktykantów podatkowych: Bronisława Burnatowicza, Emiliana Marmorowicza, Włodzimierza Czechunczakiewicza, Daniela Goldblatta, Jakóba Elstera i Jana Tarnawskiego prowizorycznymi asystentami podatkowymi ad personam.

Zmarli.

Willibald Prussnig, radca dworu i emeryt. prezydent sądu w Wadowicach, w 68 roku życia umarł w Badenie pod Wiedniem.

Mianowania. Wydział krajowy mianował w etacie krajowego biura kolejowego inżynierem I klasy (VIII ranga) Stanisława Filippiego i Ferdynanda Gismana; inżynierem II klasy (IX ranga) Maksymiliana Komorowskiego, Dominika Cembarzewskiego i Ludwika Christelbauera, inżynierami adjunktami (X ranga): Antoniego Smolińskiego, Pawła Kwaśniewskiego, Kazimierza Nowakowskiego, Stefana Manasterskiego, Juliusza Horna i Bronisława Sawickiego.

Prezydyum namiestnictwa przyznało Annie Łukaszewskiej, nauczycielce w Ciężkowicach, medal jubileuszowy za 40-letnią służbę.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Szymona Goneta, nauczyciela w Suchej, prowizorycznym inspektorem szkolnym okręgowym w IX klasie rangi dla okręgu przeworskiego, a Władysława Lewickiego prowizorycznym inspektorem szkolnym okręgowym w IX klasie rangi dla okręgu brzozackiego; Zygmunta Wojtanowicza zastępcą nauczyciela dla oddziałów równorzędnych gimnazyum IV we Lwowie; przeniosła Ignacego Pawlucha, zastępcę nauczyciela w gimnazyum akademickiem we Lwowie, do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; zamianowała w szkołach ludowych: Franciszka Walitzę nauczycielką 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Białej, Maryę Majchrową nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dobczycach, Adolfa Zarzyckiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Żabnie, Aleksandra Zarzyckiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Bierzanowie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Feliks Kopera: „Sztuka w dobie odrodzenia".

W niedzielę: Dr Filip Eisenberg: „O zagadnieniach życia".

W poniedziałek: Dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Małgorzatka".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Małgorzatka"

W poniedziałek: „Noc listopadowa".

We wtorek: „Małgorzatka".

We środę: „Ojciec i syn".

We czwartek: „Małgorzatka".

W piątek: „Wieczór trzech króli".

W sobotę: „Dyabeł".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Dyabeł".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: Przedstawienie składane

W niedzielę po południu: „20.000 nagrody"; wieczór: „Szalony pomysł".

We wtorek: „Pod gwiaździstą banderą".

Z kalendarza. W niedzielę 10 stycznia: Jana Dobrego i Wilhelma; w poniedziałek 11 stycznia: Hygina p. m. i Honoraty p.; we wtorek 12 stycznia: Arkadyusza p. i Tacyany mm.

Wschód słońca 10 stycznia o godzinie 7 min. 38. zachód o g. 3 m 57; długość dnia 8 godzin min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 stycznia termometr doszedł od + 0·7 do + 3·8 C.; — barometr wahał się.

Dnia 9-go stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 736·8 mm., termometru + 1·3 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Składki. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. Władysław Niemczynowski 4 K 50 h na „Macierz szkolną" w Cieszynie.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Antoniego Piotrowskiego złożyła p. Klementyna Rzącowa 10 K na obiady dla biednych studentów.

Dział ekonomiczny.

× **Organizacya galicyjskich młynów.** Sekcya młynarska, istniejąca w łonie centr. Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, przekształciła się w samoistny „Galicyjski Związek młynów", agendy prowadzi jednak dalej biuro Związku fabrycznego, względnie jego dyrektor Battaglia. Prezesem Związku młynów został p. Alfred Frenkl z Przemyśla, wiceprezesem pos. Franciszek Maryewski z Podgórza, a członkam wydziału firmy młynarskie Akselrad, Philipp i Thorn we Lwowie, Gall w Tarnopolu, Brettler w Kołomyi, hr. Pinińscy w Grzymałowie, Schancer, Aschler w Tarnowie i Wattman w Sokalu. Głównym celem Związku jest stawienie skuteczniejszego niż dotąd oporu, niszczącej i młynarstwo i rolnictwo krajowe konkurencyi mąki węgierskiej, oraz uzdrowienie stosunków handlu zbożem i mąką.

× **Najbliższe postoje** wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej odbędą się: w Tarnobrzegu 9 i 10 bm. (wiec 10 bm.). w Baranowie 11 i 12 bm. (wiec 12 bm.), w Radomyślu 13 i 14 bm. (wiec 13 bm.), w Dąbrowie 15 i 16 bm. (15 bm.), w Radłowie 17 i 18 bm. (wiec 17 bm).

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 8 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 641, cieląt 311, owiec i kóz 0, nierogacizny 302; razem 1254 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 54·— do 70·—, woły 59·— do 76·—, krowy od 52·— do 68·—, jałownik od 44·— do 58·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 92·— do 98·—; bitej wagi: nierogaciznę od 108·— do 134·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 130·— do 250·—, krowy od 73·— do 300·—, buhaje i jałówki od 45·— do 150·—, cielęta od 16·— do 60·—, owce i kozy od —·— do —·—, buhaje 180·— do 215·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 850 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 334, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 15, na eksport za granicę kraju nierogacizny 55.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 8 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·70 do 24·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·— do 21·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 14·— do 14·50; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·70; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—, tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 16·20 do 19·80; groch 24·— do 29·—; fasola 18·— do 30·50; wyka 17·— do 18·50; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 30·— do 32·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 6·80 do 7·20; siano 0·— do 0·—; koniczyna pastewna 10·40 do 11·20; ziemniaki 6·— do 7·—; jaja za kopę 5·— do 5·40; masło za 1 kg. 2·50 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkurs na apoteozę J. Słowackiego.** — Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, zgodnie z życzeniem właścicieli wielkich zakładów graficznych p. F. K. Ziółkowskiego i Sp. w Pleszewie i W. Ks. Poznańskiem, pragnących przyczynić się do uczczenia setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, ogłosił w roku zeszłym konkurs na obraz lub rysunek, którego przedmiotem ma być „Apoteoza Słowackiego". Z nadesłanych na wyznaczony termin 30 listopada r. z. pięciu prac konkursowych. Sąd konkursowy żadnej nie uznał za zasługującą na nagrodę i dla tego komitet Towarzystwa ogłasza ponowny konkurs na obraz lub rysunek, którego przedmiotem ma być „Apoteoza Słowackiego" na tych samych, co poprzednio, warunkach, a mianowicie:

1) Oryginał obrazu lub rysunku winien mieć rozmiar nie mniejszy jak 50×75 centymetrów.

2) Technikę wykonania pozostawia się uznaniu artysty z tem nadmienieniem, by praca konkursowa nadawała się bez wielkich trudności technicznych do reprodukcyi jakimkolwiek sposobem graficznym.

3) Artystom pozostawia się zupełną swobodę pomysłów, zastrzegając jedynie, ażeby utwór na konkurs nadesłać się mający, był nową pracą, oryginalną, nie zaś naśladowaniem którejkolwiek z istniejących w tym przedmiocie pracy.

4) W kompozycyi konkursowej znajdować się winna postać Juliusza Słowackiego, wiernie odtworzona według autentycznych materyałów malarskich i rzeźbiarskich.

5) Autor obrazu lub rysunku, odznaczającego się wyższemi zaletami artystycznemi, uznanego za najlepszy z nadesłanych, otrzyma rubli pięćset (rs. 500) w 4 ½% obligacyach m. Warszawy, z należnemi kuponami, którą to nagrodę nazajutrz po rozstrzygnięciu konkursu wypłaci kancelarya Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

6) Oryginał nagrodzony pozostaje własnością autora, prawo zaś wyłącznej we wszelkim sposobie reprodukcyi nagrodzonej pracy należeć będzie do firmy F. K. Ziółkowski i Sp. w Pleszewie i nikomu innemu odstąpionem być nie może. Prawo to autor winien zastrzedz dla rzeczonej firmy w razie sprzedaży nagrodzonego dzieła. Do reprodukcyi zaś obowiązany będzie pracę swą na czas pewien tymże zakładom użyczyć.

7) Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych oznacza się na dzień 31 marca n. st. 1909 r. do godz. 2 popołudniu. Każda praca winna być nadesłana bezimiennie, oznaczona godłem, które mieścić się winno i na kopercie zamkniętej, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora.

8) Skład sądu konkursowego stanowić będą pp. dr Henryk Dobrzycki, Władysław Rabski, Antoni Gawiński, Miłosz Kotarbiński, Leopold Méyet, Antoni Potocki, Feliks Słupski, Władysław Wankie Henryk Piątkowski.

Po objaśnienia i materyały autentyczne, dotyczące postaci Juliusza Słowackiego, zgłaszać się można do p. Leopolda Méyeta w Warszawie (ul. Widok 9).

— **„Skarbiec architektury w Polsce"**, wydawnictwa dra J. Zubrzyckiego, zeszyt podwójny, 21 22, zawiera między innemi: Kościół katedralny w Gnieźnie (wiek XII., XIV. i XVII.), Wawel od strony wschodniej, widok Krakowa z wieku XVI., zamek w Bendzinie nad Przemszą czarną: zamek w Wiśniczu (wiek XVI.), kościół w Środzie z w. XV., baszta narożna z zamku Odrzykońskiego, kościół św. Mikołaja w Kaliszu z w. XV., fragmenty z kościoła podominikańskiego i katedralnego w Lublinie. Wszystkie tablice cechuje staranne i wykwintne wykonanie typograficzne.

— **„Świat Słowiański"** zeszyt za styczeń opuścił prasę i zawiera: „Kościół a cerkiew w Galicyi wschodniej" przez dra L. Kolankowskiego, „Primoz Trubar" przez Jerzego Nikodema; „Tołostoj o aneksyi Bośni i Hercegowiny" przez prof. dra M. Zdziechowskiego; „Przesilenie bałkańskie" przez dra Zygm. Stefańskiego. W przeglądzie prasy słowiańskiej pomieszczono interesujący artykuł: „Paszkwil na Kraków i gotyk z „Narodnich Listów". Zamykają zeszyt rubryki stałe: recenzye i sprawozdania z dzieł oraz obfita kronika. Do artykułu wstępnego dra Kolankowskiego dołączona jest „mapa kościelna Galicyi wschodniej" opracowana przez autora z oznaczeniem procentu ludności polskiej w poszczególnych powiatach Galicyi wschodniej, granic dyecezyj rzymsko i grecko-katolickich, oraz wyszczególnieniem przy miejscowościach rzymsko- i grecko-katolickich parafij, kościołów i kaplic.

— **Poradnik językowy** rozpoczął dziewiąty rok istnienia. Właśnie wyszedł nr 1 z r. b. i świadczy o zabiegliwości redakcyi, aby obok aktualności spraw nie spuszczać z oka głównego celu — ratowania języka od zalewu obczyzny. Artykuł wstępny redaktora p. t. „Gwara warszawska", porusza bardzo smutną sprawę zachwaszczenia języka naszych braci w Królestwie obrzydliwymi rusycyzmami, które ich już przestały razić, a dla nas są zupełnie nie zrozumiałe. Nowy podział Polski — na tle językowem!.. Po tym artykule odpowiada redakcya na 15 zapytań, podaje „pokłosie" z dzieł a następnie interesującą „skarbonkę" wyrażeń nowych w poezyach Kasprowicza, roztrząsa sprawę nowotworów, podaje wyjaśnienia i omawia nowe książki. (Rocznik slawistyczny). Redakcya zapowiada szereg artykułów o języku Słowackiego. Miesięcznik ten zasługuje na szerokie rozpowszechnienie, zwłaszcza, że cena prenumeracyjna (rocznie 3 korony) jest dla każdego przystępna.

— **Niezwykły sukces polskiej śpiewaczki.** Wśród licznego szeregu polskich śpiewaczek, zbierających laury na scenach zagranicznych, wysunęła się na pierwszy plan p. Helena Zboińska-Ruszkowska, występująca obecnie w operze w Palermo.

Rodaczka nasza w dniu 20 grudnia z. r. śpiewała partyę Seliki w „Afrykance", a niezwykłe powodzenie, jakie w niej zdobyła, odbiło się rozgłośnem echem w całej prasie włoskiej, utrwalając rozgłos artystyczny i pierwszorzędne stanowisko naszej śpiewaczki.

Nadesłane nam gazety z Palermo rozpływają się w pochwałach dla zalet głosu, szkoły, pięknej postawy, doskonałej gry i ujmującego wdzięku interpretacyi p. Ruszkowskiej.

I tak dziennik „L'ora" pisze: „Głos wielki sopran dramatyczny, piękny, rozległy i silny, intonacya bez skazy; w szczególności zanotować należy tak dziś rzadką a nieoszacowaną sztukę potęgowania głosu, zwłaszcza nut wysokich, pięknych i zaokrąglonych, czem artystka osięga efekta niezwykłe".

„Giornale della Sicilia" pisze: P. Ruszkowska zdobyła sobie szturmem publiczność swym głosem, nader dźwięcznym, metalicznie srebrnym, słodkim i odpowiadającym wszystkim najściślejszym wymogom tej tak trudnej partyi. Śpiewaczka musiała być kształconą w dobrej szkole, śpiewa bowiem jak tylko wybranki, dla których stara sztuka śpiewania niema żadnych tajemnic".

W ten sam sposób wyrażają się i inne dzienniki stolicy Sycylii, jak „Il martello", „Loretto", „Gazetta comerciale del mezzo giorno", „Rigoletto" i inne.

— **Scena i sztuka** daje na czele Nr. 1 świetny artykuł A. Nowaczyńskiego „Sześciolecie Józefa Kotarbińskiego w teatrze krakowskim", obok szeregu aktualnych sprawozdań z wystawy dorocznej, wystawy fotograficznej i działalności teatrów i instytucyi artystycznych.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 stycznia.

Uczczenie znakomitego historyka. Uroczyste wręczenie plakiety, wybitej na cześć profesora dra Tadeusza Wojciechowskiego, odbyło się dziś w południe. Wręczenia dokonał rektor uniwersytetu przy współudziale deputacyi senatu.

Jubileusz Floryańskiego. Teatr lwowski uczci jutro w sposób uroczysty 25-lecie pracy na scenie Władysł. Floryańskiego, znanego śpiewaka.

Jutrzejszy jubilat był przed laty w Brzeżanach skromnym urzędnikiem pocztowym, który nudy zajęć biurowych uprzyjemniał sobie śpiewem. Zdarzyło się, że ktoś znający się na głosie, słysząc owe „urzędowanie" Władysława Kohmana, nasłał nań samego burmistrza. Burmistrz przyszedł, prosząc go, aby zechciał zaśpiewać na wieczorze z dochodem na ubogich, który właśnie urządzono w Brzeżanach. Pan Kohman zdziwił się. Nie uczył się śpiewać, nie wierzył zresztą, żeby głos jego mógł się komuś podobać. Lecz burmistrz przyszedł po raz drugi. Pan Kohman musiał się zgodzić. Wymówił sobie tylko, że będzie śpiewał na samym końcu, aby w razie blamażu mógł łatwo uciec. Nad

szedł wieczór, p. Kohman zaśpiewał przy orkiestrze aryę kurantową ze „Strasznego Dworu“, i oto zamiast blamażu, cała sala rozszalała się długo niemilknącemi oklaskami. Pan Kohman uwierzył wreszcie, że ma głos. Wkrótce znalazł się we Lwowie, gdzie Dobrzański utworzył szkołę operową. Nauczycielami jego byli Gerbicz, obecnie dyrektor konserwatoryum w Zagrzebiu i Souvestre. W r. 1884 wystąpił po raz pierwszy, przybrawszy nazwisko sceniczne Floryański, w operetce p. t. „Palestrant“. Lecz już w roku następnym powierzył Floryańskiemu Władysław Żeleński partyę główną w „Konradzie Wallenrodzie“ a Henryk Jarecki w swej „Jadwidze“. W następnych latach kreował Floryański cały szereg partyj i stał się podporą ensemblu polskiego w operze lwowskiej.

W r. 1887 opuścił Floryański Lwów i objął w Pradze stanowisko tenora bohaterskiego w „Narodnim Divadle“. Przez lat 13 pracował Floryański na wybitnem tem stanowisku, nie zapominając o pracy obywatelskiej, był mianowicie przez szereg lat ofiarnym prezesa „Ogniska polskiego“ w Pradze. W r. 1900 przeniósł się Floryański do Warszawy na stanowisko reżysera, na którem pozostał lat 4, poczem wrócił do Lwowa, skąd wybrał się na wycieczkę artystyczną do Ameryki. Wróciwszy stamtąd zeszłego roku, objął w teatrze lwowskim odpowiedzialne stanowisko reżysera opery. W czasie ćwierćwiekowej pracy scenicznej opracował p. Floryański 84 partyj operowych, dorobek artystyczny, jakim się nie wielu śpiewaków poszczycić może.

Do życzeń, składanych jutro Floryańskiemu, przyłącza się także publiczność krakowska, której jubilat niejednokrotnie uprzyjemniał wieczory swoim śpiewem.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „20 dni kozy“; — wieczór: „Halka“.
W poniedziałek: „Ćwiartka papieru“.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Madame Sans Gêne“.
We czwartek: „Aida“.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 9 stycznia.)

Wizyta króla Edwarda.

Konstantynopol. Dziennik „Turque“ donosi z kompetentnego źródła, że angielska para królewska w powrocie z Aten, przybędzie w drugiej połowie lutego do Konstantynopola gdzie zabawi 7 dni. Członkowie senatu, Izby deputowanych, książęta tureccy i wielki wezyr powitają angielską parę królewską na eskadrze tureckiej na morzu Egejskiem, a sułtan na jachcie na morzu Marmara. Król angielski uda się następnie do Egiptu i Jerozolimy.

„Jeni Gazetta“ potwierdza tę wiadomość i oświadcza, że wbrew życzeniom króla Edwarda, przyjęcie królewskiej pary w Konstantynopolu przewyższy wszystko, co dotąd w tym kierunku widziano.

Zmiany i uzupełnienia w korpusach galicyjskich.

Wiedeń. Z okazyi zmiany garnizonów na wiosnę b. r. będzie kawalerya XI korpusu lwowskiego zmniejszoną, a część jej przydzieloną będzie do V korpusu w Preszburgu, który ma być wzmocniony do 4 pułków. Będzie to uzupełnieniem braków tego korpusu, wywołanych wysłaniem znacznej części jego wojska na południowy wschód monarchii. Równocześnie będzie także jedna komenda brygady kawaleryi w Stanisławowie przeniesiona do Preszburga.

Kawalerya w Galicyi wschodniej zredukowana będzie stopniowo do pierwotnego stanu, t. j. do jednej dywizyi, dwóch brygad i 6 pułków.

Rokowania z Turcyą.

Konstantynopol. Zapewniają, że Niemcy, Francya i Włochy popierają kroki Austro-Węgier w obecnych rokowaniach z Turcyą. Natomiast Rosya, ze swojem żądaniem autonomi dla Bośni i Hercegowiny, jest zupełnie odosobniona.

Jeden z wybitnych tureckich mężów stanu oświadczył, że bez kompensaty ekonomicznej porozumienie Austryi z Turcyą jest niemożliwe. Turcya nie pragnie wojny z Austryą, jednak obstawać musi przy tej kompensacie, bez której konferencya i pokój europejski jest wykluczony.

Zapowiedź dymisyi Milovanowicza.

Belgrad. Dzienniki zapowiadają interpelacyę w skupczynie z powodu oświadczenia Milovanowicza, złożonego posłowi austryackiemu hr. Forgachowi. Przypuszczają, że Milovanowicz będzie musiał z powodu tego oświadczenia ustąpić

Następca Kiamila paszy.

Konstantynopol. Krąży pogłoska, że wielki wezyr Kiamil pasza ma ustąpić, a w jego miejsce ma przyjść dawny wielki wezyr Ferid pasza.

Czarikow ambasadorem.

Petersburg. Jak słychać, zastępca Izwolskiego, Czarikow, ma zostać ambasadorem w Konstantynopolu.

Federacya bałkańska.

Konstantynopol. W kołach parlamentarnych wezwanie Izwolskiego do federacyi państw bałkańskich, jako skierowanej przeciw Turcyi, wywołało niekorzystne wrażenie.

Straty z powodu bojkotu.

Wiedeń. Ostatnie wykazy handlu eksportowego Austro-Węgier stwierdzają zmniejszenie się eksportu o 32 i pół miliona kor. w ostatnich miesiącach. Ubytek ten jest wynikiem bojkotu towarów austryackich w Turcyi.

Bojkotowanie balu rosyjskiego.

Sofia. Żona tutejszego posła rosyjskiego przyjętą była wczoraj przez królowę Eleonorę w sprawie zbojkotowania przez towarzystwo sofijskie balu dobroczynnego, wydanego pod protektoratem posła rosyjskiego. Przypuszczają, że sprawa będzie na tej drodze załatwiona.

Kwestya kreteńska.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Saloniki, że Turcy rozpoczęli agitacyę, mającą na celu wywołanie powstania Mahometan na Krecie, aby uniemożliwić przyłączenie Krety do Grecyi.

Katastrofa we Włoszech.

Telegramy „N. Reformy“ z 9 stycznia.

Akcya ratunkowa uniwersytetów.

Rzym. Rektorzy wszystkich wyższych szkół włoskich postanowili wystosować do wszystkich uniwersytetów całego świata cywilizowanego okólnik, z zaproszeniem do wspólnej akcyi ratunkowej.

Wiedeń. Tutejszy uniwersytet rozpocznie w najbliższych dniach akcyę ratunkową na rzecz ofiar katastrofy włoskiej w austryackich szkołach wyższych.

Dr Charras w Catanii. — Kiełbasy z Krakowa.

Wiedeń. Na telegraficzne żądanie szefa wiedeńskiego towarzystwa ratunkowego, dr Charrasa, który znajduje się już w Cattanii, wysłał wczoraj tutejszy komitet ratunkowy telegraficznie 10.000 lirów. Przesyłki ze środkami żywności przychodzą na miejsce przeznaczenia ze znacznem opóźnieniem z powodu przeładowania torów kolejowych.

Z Krakowa zapowiedziano przesyłkę 100 kg. kiełbas, które będą przesłane tutejszemu towarzystwu ratunkowemu. Stąd wyśle je towarzystwo wprost do Cattanii.

Przesilenie w Austryi i na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 stycznia.)

Czesi wobec rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. Jutro odbędzie się tu ważna narada komitetu wykonawczego Młodoczechów. Narada ta stoi w związku z pertraktacyami o utworzenie gabinetu parlamentarnego.

Bardzo ważny, jeśli nie decydujący, wpływ będzie mieć dla dalszych pertraktacyi przebieg jutrzejszego bumlu w Pradze.

W sprawie bumlu.

Praga. Tutejsza Izba handlowa wysłała do magistratu pismo, w którem, imieniem kupców na Przykopach prosi, aby przeniesiono z tego placu bumel studentów niemieckich. Wydział miejski postanowił akcyę tę popierać i wyraził nadzieję, że ludność, podczas rokowań w tym kierunku zachowa się spokojnie.

Prowokator Maszek.

Praga. W sprawie wczorajszej notatki w organie Kramarza „Ceskie Slowo“, tyczącej się Wiktora Maszeka, który doniósł p. Klofaczowi o mającem wybuchnąć w Bośnii powstaniu, oświadcza policya, że nic jej o Maszeku nie wiadomo. (Zob. numer poranny. Przyp. red.)

Maszek bawił w roku 1904 w Pradze pod przybranem nazwiskiem i podawał się za Francuza. Wyłudził on w sposób podstępny pieniądze od kilku posłów czeskich, między tymi od dra Podlipnego. Za to i inne oszustwa skazany został Maszek na 18 miesięcy więzienia. Od tego czasu policya nic o nim rzekomo nie wie.

Bal czeski.

Praga. Na bal, urządzony tu przez studentów czesko-agrarnych, nie zaproszono ani namiestnika, ani dyrektora policyi. Z tego powodu nie przybył też ani rektor uniwersytetu, ani protektor balu, były minister Praszek.

O bank i wojsko.

Budapeszt. Dziś przed południem odbywa się w mieszkaniu chorego ministra Kossutha Rada ministrów, która zajmie się sprawą bankową i wojskową. Słychać, że Wekerle w przyszłym tygodniu uda się ponownie do Wiednia.

Oficyalny organ partyi niezawisłości „Budapest“ sądzi, że sytuacya obecna jest bardzo trudna i dlatego potrzebna jest zgoda i solidarność wszystkich członków rządu z partyami koalicyjnemi. W inny sposób trudności nie dadzą się usunąć. Jako na mininum żądań w sprawie bankowej, partya niezawisłości gotowa jest zgodzić się tylko na Bank skartelowany.

Pogróżki węgierskie.

Budapeszt. Dziennik „Mag. Orsag.“ grozi kapitalistom i fabrykantom austryackim tak zwanem „dis-ażio“ pieniędzy austryackich na Węgrzech na wypadek, gdyby nie przyszło do porozumienia między Austryą a Węgrami w sprawie bankowej. Wtedy — pisze ten dziennik — Węgry nie będą uznawać pełnej wartości pieniędzy, wydawanych przez bank austryacki, a każdy kapitalista i fabrykant austryacki poniósłby stratę 1 do 2 proc. tytułem dis-ażio.

W ten sposób Węgry chcą zmusić austryackich kapitalistów do przyznania samodzielnego banku Węgrom. (Zapominają, że tego samego środka i z tym samym skutkiem użyć może Austrya wobec Węgier. Przyp. red.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 stycznia.

Posiedzenie komitetu ratunkowego.

Lwów. Dnia 29 grudnia 1908 odbyło się pod przewodnictwem p. namiestnika ósme posiedzenie głównego komitetu ratunkowego.

Namiestnik zawiadomił komitet, że 450 wagonów odpadków soli, przeznaczonych przez ministerstwo skarbu do bezpłatnego rozdania między najuboższą ludność włościańską na poprawę paszy dla bydła, została już między poszczególne powiaty w całości rozdane, a są widoki uzyskania na ten cel jeszcze dalszych 550 wagonów do rozdania w pierwszych miesiącach b. r. — Akcya rozdania oraz sprzedaży po zniżonej cenie 1.500 wagonów grysu, postępuje naprzód w terminach przez komitet uchwalonych.

Komitet przystąpił następnie do zaopatrzenia wzorów na skrypty dłużne, które mają być wystawione przez właścicieli, względnie dzierżawców średnich gospodarstw na pożyczki bezprocentowe przyznać im się mające z tytułu akcyi zapomogowej. Komitet wzory te uchwalił.

Wreszcie wybrał komitet z pośród siebie trzech członków dla szczególnego rozpatrzenia wszystkich podań, w niesionych o pożyczki. Gdy czynność ta została wykonana asygnata zaś pieniędzy przeznaczonych na udzielanie bezprocentowych pożyczek nadeszła, załatwienie podań i udzielanie przyznanych pożyczek nastąpi w dniach najbliższych.

Seksualne morderstwa.

Praga. Policya śledzi energicznie za mordercami, względnie mordercą kilku dzieci w wieku od lat sześciu. Ponieważ wszystkie dzieci zamordowane zostały w ten sam sposób, t. j. przez rozprucie brzucha, policya przypuszcza, że morderstw dopuściła się jedna i ta sama osoba.

Zamach na pociąg.

Wrocław. Na linii kolejowej koło miejscowości Buda na Śląsku pruskim, znaleziono na torze kolejowym **dynamitowe naboje**. W parę minut przejeżdżał po tym torze pociąg pospieszny. Przypuszczają, że był to usiłowany zamach na pociąg. Śledztwo w toku.

Pożyczka rosyjska.

Paryż. Jak wiadomo, kurs emisyjny pożyczki rosyjskiej wynosi 89½%. Jest to kurs o 4% niższy od kursu, ofiarowanego przez banki przed kilku miesiącami.

Zniżkę kursu tłomaczą niepewną sytuacyą w Europie. Ponieważ Rosya oświadczyła, że dłużej czekać nie może, gdyż w maju ma zwrócić 800-milionową pożyczkę, rząd rosyjski zgodził się na ten niski kurs.

Podczas gdy kurs emisyjny pożyczek dla publiczności wynosi 89½%, banki otrzymują je po kursie 80—81%.

Wobec tego kursu Rosya zatrzyma z całej pożyczki 1200 milionów franków tylko 200 milionów, gdyż 800 milionów ma przeznaczonych na zwrot dawnej pożyczki.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Pet. Ag. Tel. donosi z Dżufla, że przywódca rewolucyonistów perskich Satar chan zarządził konfiskatę posiadłości szacha w Aserbeidżan.

Opozycya przeciw Rooseveltowi.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku, że w senacie istnieje silna opozycya przeciw prezydentowi Rooseveltowi, któremu zarzucają, że zajął niejasne stanowisko wobec trustu stalowego. Izba odmówiła przyjęcia orędzia, jeżeliby nie było zredagowane w tonie bardziej uprzejmym.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 stycznia.

Duchowieństwo polskie wobec katastrofy we Włoszech. Ks. biskup krakowski, kardynał Puzyna, ogłosił wezwanie do wszystkich rządców kościołów, tak parafialnych jak zakonnych, w swej dyecezyi, aby w niedzielę 10 stycznia br., po kazaniu, przedstawili wiernym rozpaczliwy stan mieszkańców okolicach trzęsieniem ziemi nawiedzonych i zachęcili ich do ofiar na rzecz nieszczęśliwych, tem nieszczęściem dotkniętych, a w niedzielę 17 bm. podczas sumy zbierali na ten cel dobrowolne datki. Uzyskane kwoty należy przesłać rychło do tutejszego Konsystorza, który je odeszle papieżowi. Od siebie ks. kardynał ofiarował 100 K.

Również arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego wydał dziś polecenie do wszystkich rządców kościołów swej archidyecezyi, aby w jedną z najbliższych niedziel urządzili składkę na rzecz nieszczęśliwych ofiar trzęsienia ziemi w południowych Włoszech.

Muzyka kościelna. „Kolendy“ na chór mięszany z to. orkiestry w układzie A. Wrońskiego odśpiewa pod kierownictwem prof. Stanisława Bursy chór uczniów gimn. św. Jacka z tow. orkiestry tego zakładu w kościele św. Anny na sumie o 10 rano.

Kradzież w Bibliotece Jagiellońskiej. Od dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dra Papéego otrzymujemy następujące pismo: „Odnośnie do wiadomości, umieszczonej w dzisiejszym porannym numerze „Nowej Reformy“ w sprawie kradzieży w Bibliotece Jagiellońskiej mam zaszczyt prosić uprzejmie o sprostowanie podanych tam kilku szczegółów, a mianowicie:

Nie od kilku lat, ale dopiero w miesiącu lipcu 1908 stwierdzono kradzież kilkunastu łacińskich i hebrajskich druków z XV i XVI wieku teologicznej treści. Kradzież ta była wykonana — o ile się to sprawdzić dało co do inkabułów — w czasie między 25 maja a 30 czerwca 1908.

Wszystkie te książki zostały natychmiast po stwierdzeniu kradzieży odebrane od nabywców i znajdują się napowrót w Bibliotece. Ani jeden rękopis i ani jeden unikat nie został wogóle Bibliotece ukradziony“.

Kradzieże w mieszkaniach. Od kilku tygodni znowu zwiększyły się kradzieże po mieszkaniach, dokonywane przez jakichś śmiałych, niewyśledzonych dotąd sprawców, tak, że codzień niemal donoszą do policyi o takich kradzieżach. Wczoraj wieczór znowu do mieszkania p. Anieli Noskowskiej, przy ulicy Szlak, l. 6, włamało się kilku złodziei, lecz zanim mogli dokonać grabieży, przez stróża zostali spłoszeni i uciekli przez okno. Policya jest na tropie włamywaczy, z których jednego już aresztowano.

Wręczenie dyplomu. Odnośnie do onegdajszej notatki o wręczeniu dyplomu b. prezesowi Tow. wzaj. pom. urzędników magistratu, radcy Zawiłowskiemu, zaznaczyć należy, że dyplom ten jest dziełem znanej artystki p. Anny Gramatyki-Ostrowskiej, której pomysłu również jest stylowa teka, wykonana w pracowni introligatorskiej p. R. Jahody. Dyplom ten ukaże się niezadługo na wystawie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.

Pożar. Ubiegłej nocy wezwano straż pożarną do Dębnik, gdzie w fabryce wyrobów platerowanych i blacharskich wybuchł pożar. Od ognia w piecu zajął się dach małego domku parterowego. Dwa plutony straży po energicznym ratunku, ugasiły pożar w ciągu godziny.

Z kroniki wypadków. Wczoraj wieczorem w jednej z kamienic przy ulicy Floryańskiej, spadł ze schodów Józef M., kucharz i doznał ciężkich obrażeń głowy. Rannego po pierwszem opatrunku odwiozło pogotowie ratunkowe do kliniki chirurgicznej.

Z Warszawy. (Zamordowanie hr. Ronikierowej, — Śmierć Mułły mahometańskiego).

— We dworze majątku Nurzec, położonego o 6 wiorst od stacyi Nurzec kolei siedlecko-płockiej (w pow. brzeskim), uzbrojeni bandyci, napadłszy na właścicielkę hr. Ronikierową, zamordowali ją i zrabowali zarówno gotowiznę, jak kosztowności. Hrabina Ronikierowa znana była z prowadzenia z wielkiem zamiłowaniem ogrodu i sadu postępowego, w których hodowlę owoców i jarzyn doprowadziła do dużej doskonałości i znacznej skali.

O szczegółach tego morderstwa donosi „Kuryer Warszawski“ co następuje:

„Ś. p. hr. Ronikierowa, 70 lat licząca, zamieszkująca w ostatnich czasach stale w majątku swoim Nurcu, została znaleziona w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 6 rano, na podłodze w pokoju stołowym swego dworu. Na głowie i szyi hrabiny stwierdzoąo 7 ran, zadanych jej toporem.

Morderstwa dokonał człowiek, stojący blisko hrabiny, w celu rabunku.

Zdołał on jednak zrabować tylko 30 rubli, które ś. p. hr. Ronikierowa miała przy sobie za gorsem“.

— Ubiegłej nocy zmarł tu w 82 roku życia Saifetdin, syn Hasana Siuniajew, mułła mahometański wojska okręgu warszawskiego, piastujący tytuł mahometańskiego achuna i zarządzający dwoma cmentarzami tegoż wyznania.

Mułła ten przebywał w Warszawie na swojem stanowisku od roku 1861. Była to postać dość znana na bruku warszawskim: białobrody starzec postawy okazałej, ubrany po tatarsku, z fezem lub turbanem na wygolonej głowie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 stycznia.)

Praga. Aresztowano tu mordercę młodych dziewcząt. Jest to uczeń, liczący lat 13½, nazwiskiem Roczek. (Zob. „Seksualne morderstwo“. Przyp. Red.).

Paryż. Z pociągu towarowego Paryż-Lyon skradziono worek z papierami, wartości 1 miliona franków.

Banki o kradzieży zawiadomiono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt nowych warunków polic Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 506

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 stycznia. Giełda południowa.)
Marki 117·12. Renta majowa 94·10. Renta koronowa węgierska 90·90. Akcye austr. zakł. kred. 617·50. Akcye węg. zakł. kred. 715·50. Akcye Anglobanku 288·—. Akcye Unionbanku 519·—. Akcye Bankvereinu 502·50. Akcye Länderbanku 420·—. Akcye kolei państwowych 661·25. Lombardy 100·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 314·—. Alpiny 628·50. Rima-Muranyi 514·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 174·75. Ruble 251·25.
Usposobienie: silne.
Berlin, 9 stycznia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 194·50. Tow dyskontowe 180·25.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·75 do 2·76; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·87 do 10·88; żyto na kwiecień 10·28 do 10·24; żyto na październik 9·12 do 9·13; owies na kwiecień 8·70 do 8·71; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·27 do 7·28; rzepak na sierpień 13·90 do 14·00. Wszystko za 50 kg.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 9 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	250 60	251 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 80	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 10	94 30
4% „ miasta Lwowa	90 50	91 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 —
4% „ kolejowe	92 50	93 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	112 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwow-Czernowce-Jassy	545 —	550 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 40	95 —
4 „ „ srebrna	94 40	95 —
4% renta koronowa austryacka	94 50	95 —
4% „ „ węgierska	91 —	91 50
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	109 50	110 —

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

WACŁAW GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 274 5 6

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika, Kraków,** ul. Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 364 5 0

ANTONI TABOR

szewc, **Długa 11,**

poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie i dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 305 12 13

B. nauczyciel

gimnazyalny, doświadczony wychowawca, przyjmie posadę guwernera w domu obywatelskim w kraju lub za granicą. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia pod adresem: **A. Ż.** poste restante **Kraków.** 343 5 5

Mięso! Drób tuczony! wysyłam 5 kg. koszyk cielęciny lub wołowiny 4 K, gęś na smalec lub do pieczenia. 3—4 kaczek lub kur 6 K. wszystko świeżo bite, wprost z pod noża. Ch. Wahrhaftig, Podwołoczyska 8. 528 3 3

Obszar

130 morgów roli i 30 morgów łąk, tudzież 20 morgów terenu gipsowego wraz z fabryką gipsu obok Krakowa przy szosie położone, w całości lub częściami do sprzedania.

Kamienica dwupiętrowa około 45 ubikacyj, odpowiednia na hotel lub pensyonat, obok dworca kolejowego w Krakowie. do wydzierżawienia.

Zgłoszenia: **Kozłowski** poste restante **Tarnów.** 372 4 4

Towarzystwo

ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, posiadające nowe kombinacye i tanie taryfy, przyjmuje nowicyuszów i fachowców do czynności akwizycyjnej w miejscu i do podróży pod korzystnemi warunkami.

Szczegółowe oferty (dyskrecya zapewniona) z podaniem wieku pod napisem **„Inteligentny i zdolny Nr 500"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 378 2 2

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 111 4 0

KTO

siebie lub swe dzieci chce uwolnić od

KASZLU

chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu, niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych

KAISERA

KARMELKÓW PIERSIOWYCH

z 3 jodłami

5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.

Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanek i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce** Dr. Z. Mieczyński c. k. apt. salinarna. Mr. Zygmunt Stehlik. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **w Limanowy:** Zubrzycki Witołd apt.; **w Grybowie:** Hodbod Józef apt. **w Dabrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadworny:** p. E. Heller apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt. **W Chrzanowie:** B. Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. 275 9 24



171 2 0

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno" w Krośnie

jakoto: 132 2 0

Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

TUTKI-

z fabr. ST. WOŁOSZYŃSKIEGO w KRAKOWIE

KOSMOS

WSZĘDZIE DO NABYCIA

270 5 10

BITTNERA

spirytus koniferynowy

powinien się znajdować w każdym pokoju chorych i dzieci, jedyny prawdziwy destylowany wytwór z sosny, który doprowadza do pokoju rozpylony kwasoród i balsamiczne żywiczne cząstki, wyborny środek leczniczy w chorobach przewodów oddechowych i wyborny środek zapobiegający chorobom dziecięcym.

Jedynie prawdziwy Bittnera spirytus koniferynowy ze znakiem obok wybitym bocianem i wypalonym na korku ma

c. i k. dostawca nadw.

Jul. Bittner

aptekarz w Reichenau, Dolna Austr.

Cena flaszki spirytusu koniferynowego 1 K 60 h, 6 flaszek 8 K, patentow. przyrządu do rozpylania 3 K 60 h. 310 2 6

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 2 0

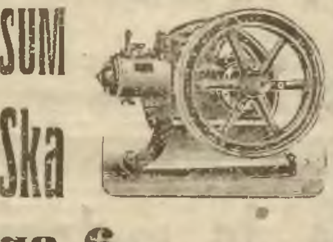
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.



Biuro techniczne UNIVERSUM

J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 2 0

THIERREGO BALSAM

jedynie i wyłącznie **prawdziwy** z zieloną **zakonnicą jako znakiem ochronnym.**

Niedościgalnie skuteczny środek leczniczy we wszystkich chorobach płucnych i piersiowych, łagodzi nieżyt i zmniejsza wydzieliny, uśmierza dokuczliwy kaszel i leczy także nawet zastarzałe cierpienia.

Działa wybornie w zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich dolegliwościach szyi itd. Usuwa gruntownie każdy stan gorączkowy. Leczy zdumiewająco wszelkie choroby wątroby, żołądka, kolkę i darcie w brzuchu. Usuwa ból i leczy żylaki i hemoroidy. Skutkuje, rozwalniając łagodnie i czyszcząc krew, czyści nerki, usuwa hipohondryę i melancholię i wzmacnia apetyt i trawienie. Służy wybornie przeciw bólowi zębów, ich próchnieniu, psuciu się dziąseł i wszelkim chorobom zębów i ust, zapobiega odbijaniu się i nieprzyjemnej woni. Służy zewnętrznie jako cudowny lek na wszelkie rany, **oparzenie, odmrożenie członków,** wyrzuty, usuwa ból głowy, szum w uszach, darcie, gościec, ból uszu i t. d. — 12 małych lub 6 wielkich flaszek lub 1 bardzo wielka flaszka 5 K. — **Thierrego cudowna maść centyloliowa** 2 dawki K 3·60. — Źródło nabycia: Apteka pod Aniołem Stróżem aptekarza A. Thierrego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Składy prawie w każdej aptece. Hurtownie w składach aptecznych. 334 2 10

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde. żądanie. 303 27 30

Biuro Zakładu w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 6, w parterze (przy c. k. Towarzystwie rolniczem).

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 88 3 0

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

WIKTORA CZAPLICKIEGO

istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic Nr 1,** vis à vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 346 4 12



KWIZDY Fluid

Znak wąż. 48 16 20

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.

Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.

Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.

Kwizdy Fluid prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem,

---



NARZĘDZIEM SZTUKI

w ręku laika jest

SOLODANT-PHONOLA

z obejmującemi grę przeszło 100 pierwszych mistrzów i wiernie ją oddającemi

zwojami artystycznych nut.

Artystyczne znaczenie Phonoli uznano już wszędzie dawno; tak powiedział 1 lipca 1908 profesor Max Reger: „Solodant-Phonola jest rękojmą w każdym wypadku artystycznej gry fortepianowej, i najpewniejszą zaporą przeciw nadużywaniu fortepianu".

Wspaniała broszura i wskazówka do gry jak najchętniej.

LUDWIK HUPFELD T. A., WIEDEŃ, VI.
Mariahilferstrasse 5-7.

Generalne zastępstwo: Grotrian-Steinweg-Klaviere, obfity skład najdoskonalszych pianin, fortepianów i harmonii po wszelkich cenach na sprzedaż i do wypożyczenia. 241 5 5

Zastępstwo: Dom Chopina, Leon Hescheles, Lwów, ul. Sykstuska l. 11.

Buchalter biegły w korespondencyi niemieckiej poszukuje zajęcia na 1 lub 2 godziny dziennie.

F. poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 480 2 3

Poszukujemy do spiesznego wstąpienia zdolnego, zaufania godnego
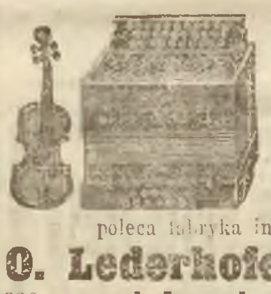
maszynisty

mówiącego jakim językiem słowiańskim, Ci, którzy są obeznani z działem rozdrabniania, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem osobistych stosunków tudzież wysokości żądanego wynagrodzenia, przyjmuje Holeszowska fabryka portland-cementu w Holeszowie (Golleschau) Śląsk austr. 474 2 3

Willa

do sprzedania w Dębnikach obok Krakowa przy ul. Kraszewskiego 8, na wysokim parterze, mająca cztery pokoje obszerne, łazienkę, kuchnię, spiżarnię i inne wygody, w suterenach ubikacye mieszkalne, otoczona ogrodem owocowym, z którego można wydzielić parcelę pod budowę. Odległość od tramwaju elektrycznego 10 minut, od rynku krakowskiego 20 minut pieszo.

Wiadomość u właściciela na miejscu od godziny 4—6 popołudniu. 494 2 11



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,

336 **ul. Jerusalemska 13.** 9 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania

Ważne

dla kapitalistów i właścicieli parcel budowlanych.

Dom dwupiętrowy narożny w najzdrowszej części miasta, bo w górnej części ul. Krowoderskiej, za fabryką Zieleniewskiego, wzorowo budowy, z wodociągami, łazienkami i światłem elektrycznem **jest bardzo korzystnie do sprzedania.** 407 3 3

Z włożonego kapitału, 50.000 koron, będzie się miało **przeszło 11%.** Przyjmie się także, jako część ceny kupna, parcele budowlane, lub starą realność kwalifikującą się do przebudowy.

Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Sławkowska 2.

Broń

najstaranniej ostrzelana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

Brüx, Nr 719 (Czechy).

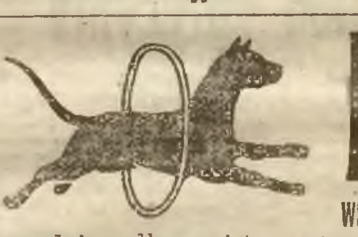
Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·10, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 321 3 10

Warszawa — Mokotów

Zakład Położniczy

z najświeższemi ulepszeniami, jakoto sterylizatorami i innemi ulepszeniami, z wszelkiemi udogodnieniami i opieką przyjmuje panie zwłaszcza potrzebujące dyskrecyi. 315 4 12

Ul. Nowoaleksandryjska 23. Telef. Nr 1057.



PSY

wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów **zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu,** słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA,
KLAMOWKA NR.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: **„Fuchspark Praga"** Nr telefonu 3.763. 78 2 0

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a

Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

67 30 43

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 288 5 5

KWARTALNIE

Biesiada Literacka. K 5·20, z przes. K 6·50	**Nasz Kraj** K 4·—
Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Przyjaciel Dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Świat** K 6·—
Krytyka K 3·—	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·25, z przes. K 4·20
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“**, świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem“** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 101 1 0

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Dochód dla każdego

15 Koron i więcej można zarobić na tydzień przez wyrób towarów dla naszej firmy na patent. przyrządzie **Slavia**



35 Koron i więcej można zarobić, sprzedając wyrobiony przez siebie towar na patent. przyrządzie **Slavia**

LIBAL I SPÓŁKA, prot. Tow. handlowe w Pradze II, Vodiczkova ul. 25 a.

Wyucza się zupełnie za darmo. — Dwuletnie poręczenie za przyrząd.
327 3 5 Zażądać spiesznie we własnym interesie wyjaśnienia.

Najdoskonalszy obecnie przyrząd do wyrobów trykotowych. Oddalenie rzecz obojętna.

Pisemne poręczenie za wyrób z naszego materyału surowego. Oddalenie rzecz obojętna.

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 41 3 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każdo zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Najtańszy i najlepiej skutkujący

Filipa Neusteina ocukrzone przeczyszczające pigułki

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem** w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 230 8 20



Pudełko, zawierające 15 pigułek. kosztuje **30 halerzy**; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających“**. Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold“ i podpisem „Filip Neustein, aptekarz“. Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego).

Z dniem **1 grudnia 1908** otwartą została **W KRAKOWIE** nad podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa

w lokalu Rynek 16 (nad składem porcelany p. Tomaszewskiego)

Publiczna Hala licytacyjna

(Nr telefonu 927)

oraz stała Wystawa przedmiotów do sprzedaży, do licytacyi zgłoszonych, jakoto: **mebli, dywanów, kosztowności, starożytności, dzieł sztuki, urządzeń domowych, fortepianów, broni, powozów, uprzęży, maszyn etc.** Najtańsze źródło zakupna jakoteż i najdogodniejsza sprzedaż znakomitości. Za pośrednictwo taryfa stała niska — zatwierdzona przez c. k. Namiestnictwo.

315 10 10 Właścicielka i prowadząca **STANISŁAWA SIKORSKA.**

Wachlarze

kolie, rękawiczki wieczorowe, pończochy, wstążki, pudry, mydła, perfumy i t. d. — poleca 237 2 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

Ceny niskie — towar doborowy.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 2 0

Baczność!!

Nie ślizgające się prawdziwe rosyjskie kalosze

„Athlet“.

Zupełne poręczenie za jakość i trwałość!

:: Uważać przy zakupnie :: szczególnie na znak ochronny:

Rękę z młotem  Rękę z młotem



267 8 10 **Żądać wszędzie tylko kaloszy „Athlet“.**

Dostać można w każdym lepszym handlu tego rodzaju.

„MALTONI“

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski** — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21. 329 6 0

Bardzo ważnym



dla kolarzy, wojskowych, mechaników, dla budujących maszyny, restauratorów, sportowców, gospodarstw domowych jest



Konrada prawnie chroniony płyn do szybkiego niklowania.

Wybitna nowość.

Konrada płyn do szybkiego niklowania nikluje natychmiast bez żadnego przyrządu wszelkie metalowe przedmioty.

Flaszka wraz ze sposobem użycia 1·70 K, 3 flaszki 4·80 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

C. i k. dostawca dworu Hanns Konrad

317 4 5 **dom wysyłkowy w Brüx Nr. 685 (Czechy).**

Bogato ilustrowany katalog główny na żądanie każdemu za darmo opłacony.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 3 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów,“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40

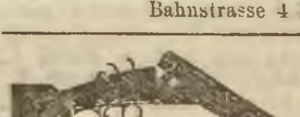
! Kanarki harceńskie !



Słynne w świecie śpiewaki **Seyferty** wysyła się, dając wszelką rękojmię. za zaliczką po 10, 12, 14, 16 i 20 K za sztukę.

Biegłe śpiewaki **Trutte**, dopóki zapas starczy, po 8, 10, 12 K za sztukę wraz z opłatą i opakowaniem. Cennik za darmo. 263 8 28

Wielka hodowla kanarków - A. Brezina, Innsbruck, Bahnstrasse 4 II/I.



Broń

Lancastry od K 26, karabinki flobertowe od K 8·50, pistolety od K 2·—, rewolwery od K 5·—. Naprawa tanio. Ilustr. cenniki opłacone. F. Dušek, Opočno Nr. 44, przy kolei państwowej, Czechy. 81 2 0

80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburdzkiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę, na pościel, wysyła za zaliczką tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch

fabryka płótna, Nachod (Czechy).

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 7 0

Dowody

istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci. Przez Prof. Dra M. Perty. Treść: Wojny w powietrzu. Wojska w powietrzu. Znaki niebieskie. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Jasnowidzenie. Przeczucia. Magia w Indyach Wschodnich. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Biała pani. Cesarz Napoleon i biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? itd. Cena 2 K. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie, Rynek 23. 348 6 6

Pianino

wiedeńskie, prawie nowe i fisharmonia jest do sprzedania. Długosza 15, I piętro, Podgórze. 514 2 3

Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K 7·50	4½ 5 kg
malinową	K 7·50	
wiśniową	K 8·—	
jabłkową	K 5·50	
melanż	K 5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek. ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 221 29 65

Brandstädter i Ska we Lwowie.

Posada dla gospodyni

którąby mogła objąć zarząd nad kuchnią restauracyjną do objęcia jest natychmiast. — Wiadomość w restauracyi Hotelu Saskiego. 475 3 3

Potrzebna jest również dobra **praczka** do prania bielizny przeważnie stołowej. Wiadomość jak wyżej.

R. GLANZBERG

W TARNOWIE

155 20

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Krajowy Zakład

dla 266 8 25

Oszczędności i Przemysłu

Kraków, Grodzka 55

naprzeciw kościoła św. Piotra

udziela pożyczek za wekslem, ubezpieczeniem hipotecznem, warrantem lub zastawem. Przyjmuje wkładki oszczędności na

5%

obliczając odsetki od dnia złożenia. Podatek rentowy opłaca Zakład z własnych funduszów.

Dobre harmonijki K 4·80.

Sprzedanych 50.000.

Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¼: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 656¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·40**
Nr 305¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**

Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 414 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu opłacony za darmo. 146 15 15

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo do losowania przychodzących i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu losziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

15 stycznia i 1 lutego 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **183 K** lub tylko na **36** rat miesięcz. po K **6·—**.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 495 2 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Ecke Gonzagagasse

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynaalzek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.

- Kraków, Plac Maryacki -

Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów



235 27 40

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

polecają dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Oboych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. (541 1 24)

Fortepian krótki

oraz naczynie kuchenne, miedziane, mało używane, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Długa 30, III p., drzwi na prawo. 486 3 3

Maszynista

zdolny i dobry ślusarz, mogący się wykazać dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w parowych fabrykach cegieł i dachówek znajdzie posadę od 1-go lutego b. r. 557 1 3

Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie.

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

553 5 0

Wezwanie do spadku.

Dnia 26-go października 1908 zmarła w Półwsiu Zwierzynieckiem Tekla z Cichorskich Wernerowa bez testamentu, a z pozostawieniem majątku. Jako kurator nieobjętej masy spadkowej wzywam spadkobierców zmarłej, aby się bezzwłocznie do biura podpisanego w Krakowie ul. Poselska 20, zgłosili i prawa do spadku wykazali.

Wacław Adamski.

550 1 8 c. k. notaryusz.

Do sprzedania

realność obszaru 5-ciu morgów, dom mieszkalny o sześciu pokojach, budynki gospodarcze w dobrym stanie, ogród owocowy i warzywny, w oddaleniu 20 minut od rynku, 12 minut od stacyi tramwaju, przy żelaznej kolei, składna do parcelacyi, przy rogatce mogilskiej na prawo w uliczce **Grzegórzki-Piaski 12.** Bliższa wiadomość popołudniu od godz. 3—5 tamże. 551 1 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

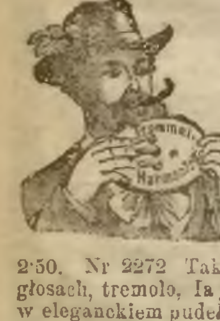
poleca 121 6 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów. Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Brüx Nr 419 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 149 13 15

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye oraz specyalne strojenie fortepianów, pianin, po bardzo przystępnych cenach. **Jan Pierzchała w Podgórzu, ulica Długosza 13.** 578 1 4

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym. — Dębniki, Pocztowa 22, m. 13. 575 1 3

Urządzenie kawiarni

do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w kawiarni Jana Kijaka, Rynek, Linia A B, między 12—3. 559 1 6

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

24 4 0

Ważne

dla P. T. Architektów, Inżynierów, Budowniczych, Przemysłowców i Właścicieli realności.

Wykonuję wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące od najprostszych do artystycznych, sumiennie i dokładnie po cenach możliwie najniższych

Aleksander Karwat

egz. i konc. majster ciesielski, Dębniki koło Krakowa. 567 1 8

Abacya, Pensyonat Hausner

od dawna słynny pierwszorzędny pensyonat, wyborna kuchnia, bardzo piękne, osłonione położenie na południowem wybrzeżu, w centrum z wielkim cienistym ogrodem, odnowiony. Prospekt na żądanie. 563 1 5

Sprzedaż kolejki polnej

Po ukończeniu budowy będzie do sprzedania tanio, także częściowo: 8000 m. 7, 10 i 12 kg. szyn kolejki z przynależytościami, 30 do tego stosownych zwrotnic, 250 żelaznych wózków wywrotnych o objętości $^{3}/_{4}$ i 1 m^3, 50 wózków wywrotnych ze skrzyniami drewnianemi o objętości $1^{1}/_{2}$ m^3, 6 lokomotyw o 40 i 50 H. Zgłosz. listowne pod **„Przedsiębiorca budowlany 562“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 562

418 2 0



Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotnie.

Parowa fabryka cegieł w Dąbiu poszukuje 573 1 2

maszynisty

posiadającego dłuższą praktykę w dachówczarni. Oferty należy wnosić pisemnie wraz z odpisami świadectw pod adr.: M. Gutman, Kraków, Zielona 18.

Dowodnie urzędownie zebrane

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 256 10 52

Wysoki i stały dochód

ma każdy bez różnicy płci i wieku przez **wyrób pończoch i trykotaży** na znanych z dobroci płaskich maszynach

O M N I U M



O M N I U M

Wyłączna sprzedaż maszyn

„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.

Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 386 2 4

Antiseptyczne

pastylki „VALDA“

działają znakomicie w chorobach **szyji, jamy ustnej, gardła i organów głosowych,** a ponieważ zawierają lotne składniki, także w chorobach wszystkich **organów oddechowych.** Znakomity środek przeciwko wszelkim następstwom wskutek **przeziębienia.**

Cena pudełka K 1·75.

= Do otrzymania we wszystkich aptekach. =

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem“

Wiedeń I.

Wipplingerstrasse 12.

549 1 0

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie

pośredniczy

w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych

po cenach redakcyjnych. 324 8 10

ZAWÓD WASZ

zniewala Was do długiego siedzenia. Stąd zatwardzenie. Proszę zwrócić na następujące wiersze.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 3 20

LIQUEURS de L. Garnier

FINE ORANGE — ABRICOTINE — MENTHE GLACIALE — CRÈME DE CACAO

Exiger la Signature.

ENGHIEN-LES-BAINS près PARIS

175 8 4

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

Oddział Kasy Zaliczkowej

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp.

zaliczek za skryptem dłużnym

na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 93 2 0

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. Kom. w Krakowie skład główny Rynek 14

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

po niebywale niskich cenach

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery“ po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 15.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 30.

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. **Zastępca L. STEIGLER.** 292 5 8

W reumatyźmie i newralgii łagodzi i uspokaja bóle

W gośćcu wyciąga nabrzmienie stawów i umożliwia ich poruszanie

Przy cierpieniach i odmrożeniach rąk i nóg usuwa nieprzyjemne swędzenie

Contrheuman

(Nazwa dla mentolowego salicylizowanego wyciągu z kasztanów)

Tubka 1 kor.

Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się . . . . 1 tubkę
„ K 5·— „ . . . . 5 tubek
„ K 9·— „ . . . . 10 tubek
opłatnie.

Wyrób i skład główny

APTEKA B. FRAGNERA

c. k. dostawcy dworu, Praga-III, Nr 203.

Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego. Dostać można w każdej aptece. 210 5 12

„Garderoba dziecięca“

jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami **„Praktyczna Gospodyni“, „Dla Młodzieży“, „Kącik dla dzieci“, „Dodatek literacki dla dzieci“.** Wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca. Prenumerata kwartalna kor. 1·26. Ponadto utrzymuję gotowe kroje „Favorit“ w wielkim wyborze **R. Landau,** Lwów, ul. Czarnieckiego 3. 566 1 5

Pinczerki

do sprzedania. Wiadomość: Szewska 19, Pralnia chemiczna R. Tschörnera. 568

Agronom

kawaler, lat 35, przyjmie posadę w kraju lub za granicą zaraz lub od 1 marca na wikt albo na ordynaryę. Adres: Dwór Mników p. Liszki pod Krakowem. 569

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 570 1 3

Do sprzedania

Dwa stojaki większe na kartki widokowe, większa ilość papieru kancelaryjnego, listowego, ołówków, atramentu, kasetka z piórami, kilka szaf, łóżka z materacami, biurka, lodownia pokojowa, zegar wahadłowy, obrazy, dywaniki, dywan duży, maszyny do szycia używane, i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. **Bracka 5, II p. na prawo.** 392 5 5

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA“

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Najświeższe formy sprzedaje dla Pań i dzieci. Na prowincyę wysyła odwrotnie.

Kraje, fastryguje i dopasowuje suknie i t. p. 403 4 10



390 2 0

Korzystny interes!

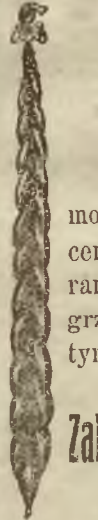
Za pożyczenie 8 tysięcy koron na hipotekę dużej willi w Zakopanem ofiaruję jako procent **darmo** pokój z utrzymaniem na cały rok w pierwszorzędnym pensyonacie. Zgłoszenia pod **L. K.** post. rest. **Zakopane.** 422 3 3

Handel towarów żelaznych, farb i korzeni Joachima Jana Danko w Żywcu, poszukuje z działu powyższego młodszego

pomocnika

oraz **2-ch praktykantów,** lat 14—15, z domu dobrego, biegłych w piśmie i i rachunkach.

Zgłoszenia wprost ofertami własnoręcznemi. 333 3 3



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 509 1 3

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Dalibóg, świetny pomysł,



bo dotychczas zawsze miałem kłopot z uszami, jak Ty, natomiast obecnie nic mi stać się nie może; uszy moje są zawsze ciepłe, a to dzięki uszochronom, które łatwo przymocować do uszu i które są odpowiednie do każdej głowy. Ochraniacze te są stokroć lepsze i praktyczniejsze niż różne inne wynalazki, i jak widzisz, nie przeszkadzają mi ani w mowie ani też w słuchu. Więc idź za moim przykładem i poślij **K 1·50** pocztowemi znaczkami, to otrzymasz te uszochrony polecone od

Fekete, Wien 54, Postfach 62.

Zastępcom daję wysoki opust. 558 1 0

Poszukuje się

na wyjazd bony izrael. do dwu chłopców w wieku 7 i 9 lat, mogącej udzielać nauki szkoły ludowej i języka francuskiego.

Wiadomość: Kornhäuser, Kraków, ul. Tarłowska 10, 1 piętro. 510 1 3

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 226 2 0

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — W największym wyborze. — Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych.

Szewska 2.

Telefon 828. 340 9 10

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **X. J. 7121.** 347 8 0

Ładny ogród

360 □ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 527 2 10

A. BILD

stroiciel fortepianów i pianin

przyjmuje też wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **Kraków, Miodowa 31.** 552 1 5

Kaszel

występuje u osób każdego wieku.

Dręczące kurczowe napady, które osłabiają dzieci a dorosłym przeszkadzają w zawodzie, można złagodzić i uspokoić przez użycie środka

Thymomel Scillae

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90, 3 flaszki po otrzymaniu 7 K, 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.

Wyrób i główny skład

W APTECE B. FRAGNERA

c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

211 10 24

Zakopane - - -

Pensyonat „Litwinka“, Jagiellońska 40

otwarty przez cały rok. Pokoje ciepłe, słoneczne weranda kuracyjna, łazienka. Kuchnia zdrowa. Ceny nizkie. Opieka dla chorych zapewniona. 505 3 12

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 12 2 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Korzystny interes

do zrobienia przez ulokowanie 11.000 koron w interesa dobrze rentujące, na dobrych warunkach, za oprocentowaniem lub za pokój z komfortem umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Ignacy Wójcikiewicz, Kraków, ul. Karmelicka l. 8. 537 2 3

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dostawca

Brux, Nr. 718 (Czechy)

Fonografy o 2 walcach 9 K. Gramofon z 2 kawałkami muzycznemi 22 K. **Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 319 6 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.